

4250 1938

III



30.000

X-7822	
4250/	III

14/1938

Ogłoszenia Samorządu

Organ Związku Gmin Województwa Śląskiego

T R E Ś Ć :

- I. Modernizacja rachunkowości w związkach samorządowych.
- II. Ze Związku Gmin Województwa Śląskiego:
 1. Memoriał w sprawie odciążenia gmin od niektórych uciążliwych zobowiązań finansowych względem Skarbu Śląskiego i Śląskich Funduszy Publicznych.
 2. Memoriał w sprawie ustawy o mieszkaniach dla nauczycieli szkół powszechnych.
- III. Przemówienie budżetowe Pana Wojewody Śląskiego Dr Michała Grażyńskiego.
- IV. Przegląd ustaw, rozporządzeń, okólników, wyjaśnień władz itp.
 1. Odszkodowanie za doręczanie pism władz skarbowych.
 2. Tryb ściągania grzywien administracyjnych.
 3. Instrukcja o stosowaniu przepisów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.
 4. Postępowanie przy wymiarze i poborze należności na rzecz Funduszu Pracy.
 5. Zadania Funduszu Pracy.
 6. Opłaty na rzecz Woj. Funduszu Drogowego komunalnych przedsiębiorstw komunikacyjnych.
 7. Określenie istotnych cech przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej jako zatrudnień zarobkowych wyłączonych z pod przepisów prawa przemysłowego.
 8. Wystawy i targi gospodarcze.
 9. Zastępczy powszechny obowiązek wojskowy.
 10. Cel zastępczej służby pracy.
 11. Zmiana nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nie liczących z godnością człowieka.
 12. Zajmowanie pomieszczeń na cele walki z chorobami.
 13. Kurs dla lekarzy pt.: „Gruźlica i jej zwalczanie”.
- V. Poradnik samorządowy:
 1. Podwyższenie pozycji budżetu w związku z jego zatwierdzeniem.
 2. Wynagrodzenia za czynności spełnione dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.
 3. Różnica między wodą gospodarczą a przemysłową.
 4. Zawieszenie szczeblowania.
 5. Ryczałt na dojazdy w gminach wiejskich o charakterze miejskim na Śląsku.
- VI. Przegląd orzecznictwa:
 1. Najwyższy Trybunał Administracyjny.
 2. Wojewódzki Sąd Administracyjny.
- VII. Przegląd wydawnictw.
- VIII. Ziemia Śląska w obrazach.



CENNIK OGŁOSZEŃ: 1 strona 200 zł, 1/2 strony 100 zł, 1/3 strona 70 zł, 1/4 strony 60 zł, 1/8 strony 30 zł, 1/16 strony 16 zł. Ogłoszenia tylko na stronie 2, 3 i 4 okładki. Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat. Przyjmuje się tylko ogłoszenia od Gmin lub dotyczące działalności Gmin. Gminom udziela się rabatu po porozumieniu się z redakcją.

Opr. wedy wzoru rok 1936

145

Prosimy P. T. Prenumeratorów

o uregulowanie prenumeraty za I kwartał 1938 r.

Należność prosimy wpłacać na konto nasze w P. K. O. Nr 300.802 albo na rozrachunek pocztowy „Orędownik Samorządu“ Nr 59.

Do nabycia w biurze Związku Gmin Wojew. Śląskiego:

Cena egz.

Jednolity tekst ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych Województwa Śląskiego	1,—
Zbiór przepisów o budżetowaniu, kasowości, rachunkowości Związków Komunalnych Województwa Śląskiego. .	4,—
Ustawa o utrzymaniu szkół powszechnych z dnia 28 lipca 1906 r. wraz z uzupełniającymi ją przepisami oraz regulaminem związków szkolnych (obowiązująca w górnosląskiej części Województwa Śląskiego) . . .	3,—

Zamówienia należy kierować do biura Związku, przekazując na konto czekowe Nr 300.802 odpowiednią kwotę z zaznaczeniem, na jaki cel.



ORĘDOWNIK SAMORZĄDU

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata pocztowa opłacona ryczałtem
Telefon: Katowice 341-47

Wydawca:
Związek Gmin Woj. Śl.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ulica Pocztowa 2, II.

Nr 1

Katowice, styczeń 1938 r.

Rok XIV

Modernizacja rachunkowości w związkach samorządowych

Rozróżnia się obecnie dwie grupy metod księgowości: **metody tradycyjne** oraz **metody nowoczesne**. Do metod tradycyjnych należą:

1. metoda **włoska** — Opisana u schyłku XV wieku przez mnicha Łukasza Paciolo. W metodzie tej prowadzono osobno dziennik a osobno księgę główną, która była jednocześnie księgą szczegółową;

2. metoda **francuska** — Opisana w 1549 r. przez niemieckiego autora Schweikera a w r. 1712 przez francuza De La Porte, w której rozróżniano już podział dzienników na więcej tomów oraz podział księgi głównej — szczegółowej również na więcej tomów, a mianowicie na księgę główną i księgi szczegółowe. Przy metodzie tej używa się dziennika-zbiornika, którego zadaniem jest zbieranie poszczególnych sum obrotów z poszczególnych dzienników i przenoszenie ich do księgi głównej;

3. metoda **niemiecka** — Jest pochodną od metody francuskiej. Rozróżnia się w tej metodzie podział dzienników na kasowy i memorialowy, dziennik-zbiornik, księgę główną i księgi szczegółowe;

4. wreszcie metoda **amerykańska** — Najbardziej w ostatnich czasach prowadzona i stosowana; opisana u schyłku XVIII wieku przez francuza Degrange. Łączy dziennik z księgą główną w jedną księgę t. zw. dziennik-główną. Obok dziennika-głównego prowadzi się księgi szczegółowe.

Wszystkie metody tradycyjne posiadają tę wspólną wadę, że wymagają wielokrotności zapisów każdej poszczególnej transakcji, co jest w księgowości źródłem wielu pomyłek i błędów. Ponadto przy prowadzeniu księgowości metodami tradycyjnymi — księgowość ta bardzo rzadko prowadzona jest *à jour*.

Te wady usuwają nowoczesne metody księgowości. Nowoczesne metody księgowości dzielą się na

maszynowe i ręczne. Tak metody maszynowe jak i ręczne posiadają szereg odmian. Różnice zasadnicze między metodami maszynowymi a ręcznymi polegają na tym, że maszyny jednocześnie dokonują sumowania, saldowania i ewentualnych innych obliczeń mechanicznie, przy metodach zaś ręcznych, tak zapisywanie, jak i zliczanie i saldowanie oraz inne obliczenia, dokonuje się oddzielnie.

Główna zasada nowoczesnych metod księgowości polega na tym, że odpada wielokrotność zapisów — bo za pomocą jednego zapisu transakcja zakontowana jest chronologicznie w dzienniku a jednocześnie systematycznie na odpowiednim koncie. To się dzieje za pomocą kalki, czyli jeden zapis odbija albo przebija się przez kalkę. Stąd pochodzi też nazwa nowoczesnych metod: **przebitka**.

Zasadniczo rozróżniamy w księgowości przebitkowej 3 następujące metody:

1) metodę Bacha, powstałą w 1905 r., przy której oryginalny zapis znajduje się w dzienniku a odbitka, czyli kopia jest na odpowiednim koncie,

2) metodę Ruffa, powstałą w 1918 r., przy której oryginalny zapis znajduje się na koncie a odbitka w dzienniku.

3) metodę Schiemera, powstałą w 1914 r., przy której prowadzi się przez kalkę 3 dzienniki, z których 2 są perforowane wierszami; poszczególne zapisy odrywa się i nalepia na właściwe konta.

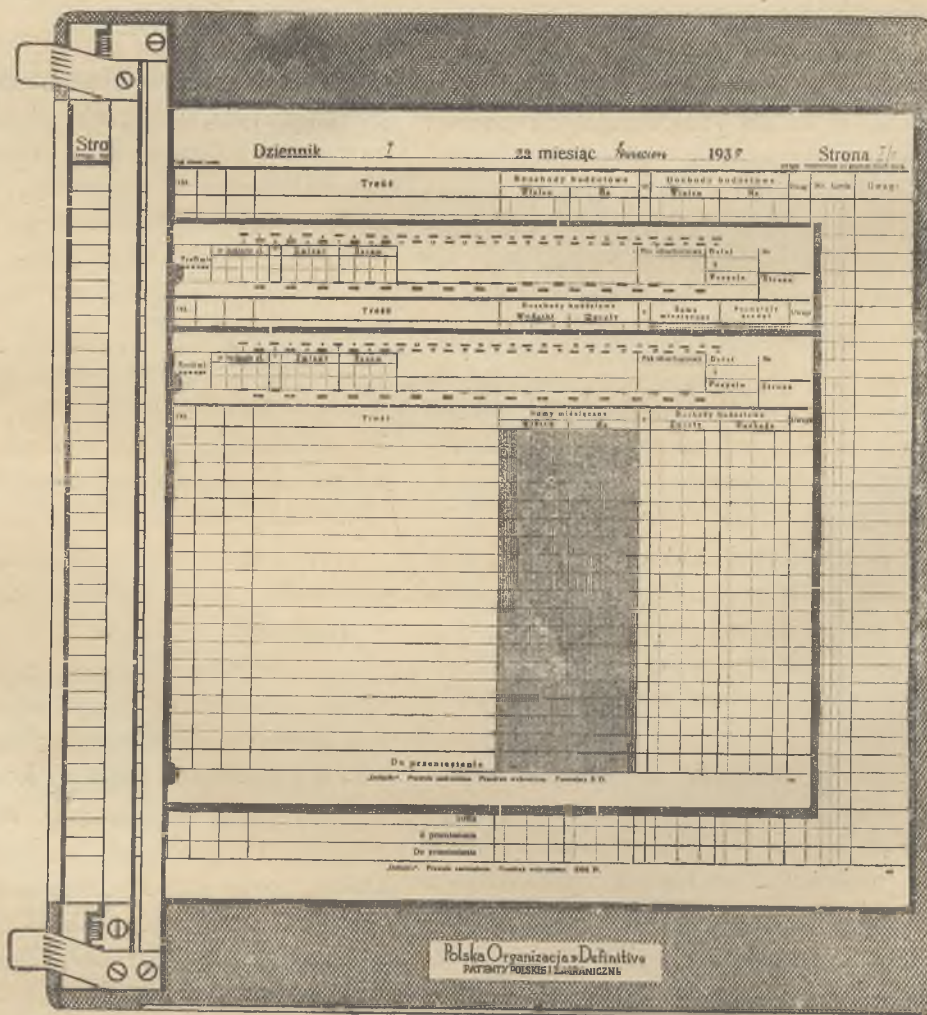
Wszystkie wymienione metody posiadają szereg odmian. Odmian tych jest ogółem ponad 100. Adolf Deloff, autor książki „Nowoczesne metody księgowania“ (Warszawa 1933 r. Skład Główny Związek Księgowych w Polsce, Warszawa, Złota 6) wylicza i opisuje tych metod 82. Najwięcej odmian posiada metoda Ruffa, a to dlatego, ponieważ przy metodzie tej oryginalny zapis znajduje się na koncie a odbitka w dzienniku.

ginalne zapisy znajdują się na kontach, kopie zaś na dzienniku, a znaczenie zapisów na kontach jest daleko ważniejsze od zapisów w dzienniku. Różnice poszczególnych odmian polegają jedynie na odmienności liniamentu kart kontowych i dziennika oraz przyrządów służących do kontowania. — Na tym miejscu należy wymienić przewodnik nowoczesnej przebitkowej księgowości, nakładem Polskiej Organizacji „Definitiv“, w którym opisane są różne możliwości zastosowania techniki przebitkowej, uwzględniając potrzeby rachunkowości komunalnej.

Przy prowadzeniu rachunkowości metodą przebitkową odpadają osobne zapisy w dzienniku a osobno w księgach szczegółowych, bo każdą zaszłość zapisuje się wprost z asygnacji na właściwy rachunek budżetowy czy pozabudżetowy. Przebitkę kalkową otrzymuje się automatycznie na dzienniku. W ten sposób transakcja jest zapisana jednocześnie i chronologicznie w dzienniku i systematycznie na właściwym rachunku. Tak dzienniki jak i konta (rachunki szczegółowe) prowadzi się na luźnych kartach. Na każdą pozycję budżetową wzgl. na każdy paragraf dzielący się na pozycje, wystawia się osobną kartę kontową. Tak samo na każdy

rodzaj sum pozabudżetowych (na każdy rodzaj sum przechodnich, dla każdego deponenta, dla każdego zaliczkobiorcy, dla każdej instytucji finansowej, dla każdego dłużnika i wierzyciela) wystawia się osobne karty kontowe. Karty kontowe ustawia się pionowo w specjalnej skrzynce, oddzielając poszczególne grupy kont (wydatki budżetowe, dochody budżetowe, instytucje finansowe, sumy przechodnie, deponenci, zaliczki, różni dłużnicy i wierzyciele itd.) sztywnymi kartami przewodnimi. Dzięki specjalnym barwnym konikom metalowym oraz celuloidowym, które nakłada się na karty przewodnie i na karty kontowe, odszukanie konta w skrzynce odbywa się bardzo szybko i sprawnie — daleko szybciej niż w księgach oprawnych.

Do kontowania używa się pióra wiecznego, specjalnie hartowanego oraz specjalnego aparatu. Aparat składa się z płyty metalowej, zaopatrzonej w dźwignie, służące do przytrzymywania arkusza dziennika, kalki i karty kontowej. Dziennik i kalka znajdują się na aparacie stale a jedynie karty kontowe ulegają ciągłej wymianie, zależnie od rodzaju kontowanych transakcji. Przyłożenie karty kontowej do aparatu i dopasowanie do liniamentu dziennika odbywa się łatwo i szybko. Kon-



Aparat do księgowania
z formularzami dla
kont budżetowych.

tując transakcję na koncie notuje się: numer stronicy dziennika, datę, numer asygnacji, treść zaszłości oraz sumę; to wszystko odbija się automatycznie przez kalkę na dzienniku. Na dzienniku na prawym marginesie wystającym poza kalkę wypisuje się oznaczenie konta. Oznaczeniem kont są §§ i poz. budżetu przy kontach budżetowych a numery przy kontach pozabudżetowych. Odbitki kopiowe na dzienniku utrwalą się przez powleczenie pyłem talku, znajdującym się w specjalnym woreczku. Dzienniki i konta zapisane odkładają się do specjalnych teczek.

Ważną rolę odgrywa t. zw. **księga sald.** W księdze tej zapisuje się każdą kartę kontową i co miesiąc wypisuje się przy każdym koncie obroty i salda końcowe. Sumy obrotów porównuje się następnie z sumami obrotów dziennika. Ponieważ przy systemie przebitkowym nie ma przepisywania, więc obroty winny się zawsze zgadzać, a omyłki mogą być tylko zliczeniowe.

Przy wprowadzaniu księgowości przebitkowej ważną rzeczą jest ustalić najprzód plan kont. Jest to sprawa łatwa, bo przepisy o rachunkowości komunalnej zarys takiego planu kont podają. Zaznaczyć tu należy, że ilością kont szczegółowych krępować się w przebitce nie trzeba. Ilością kont głównych również nie trzeba się ograniczać, gdyż zależy to od ułożenia

kartoteki i księgi sald. Ważną sprawą natomiast jest ustalenie ilości dzienników. Tu trzeba przede wszystkim uprzytomnić sobie rolę dziennika w rachunkowości. Otóż dziennik potrzebny jest przede wszystkim do ustalenia obrotów — najprzód dziennych, celem stwierdzenia, czy zaszłości zakontowane w danym dniu się bilansują (strona Winien musi się równać stronie Ma) a następnie miesięcznych wzgl. kwartalnych, celem skontrolowania obrotów na kontach szczegółowych a zestawionych w księdze sald. Dalszym celem dziennika jest kontrola nad kasą. — W związkach niedużych, mianowicie tam, gdzie jeden księgowy zdoła zakontować wszystkie zaszłości, wystarczy prowadzić 2 dzienniki — jeden na obroty kasowe a jeden na obroty bezgotówkowe. W tych zaś związkach, gdzie obroty są duże i do zakontowania wszystkich zaszłości potrzebnych będzie 2 wzgl. więcej księgowych, należy prowadzić więcej dzienników, przy czym podział pracy należy tak ułożyć, aby każda kartoteka kontrolowana była przez osobne dzienniki. Można również znieść odrębność dzienników kasowych i bezgotówkowych, a kontować i pozycje kasowe i bezgotówkowe w jednym dzienniku, pod warunkiem, że oznaczać będzie się odrębnie pozycje kasowe od bezgotówkowych, co ułatwi ustalenie obrotów kasowych dla kontroli kasy.

Aparat do księgowania z formularzami dla różnych kont (przy stosowaniu podziału dzienników).

Naturalnie że tam, gdzie prowadzi się większą ilość dzienników, należy codziennie sporządzić zestawienie obrotów, w celu stwierdzenia, czy sumy łączne obrotów dziennych z wszystkich dzienników, po stronie Winien i Ma się bilansują.

Układanie dowodów odbywać się winno na dotychczasowych zasadach, a więc według dziennika albo też według ksiąg szczegółowych. Jeżeli dowody układa się według dziennika, należy je albo zgóry przed kontowaniem numerować i układać kolejno tak, jak są realizowane, albo gdy zgóry nie zostaną ponumerowane, należy je układać według dat i numerów asygnacji z tym, że grupowane zostaną osobno asygnaty dochodowe, osobno asygnaty rozchodowe, a osobno asygnaty przelewowe.

Opisana wyżej metoda nowoczesnej księgowości komunalnej obejmuje tylko księgowość główną administracji ogólnej.

Księgowość podatkowa (księgi biercze) wymaga osobnego ujęcia i opracowania. Jednakże i księgowość podatkową, niektóre związki już obecnie również prowadzą przebitkowo. Osobny dział stanowi również księgowość przedsiębiorstw komunalnych. Ten dział księgowości został najwcześniej zmodernizowany, oczywiście w związkach większych, gdzie przedsiębiorstwa posiadają własne osobne kasy i rachuby. W wojewódz-

twie śląskim księgowość przebitkową prowadzą: Magistrat w Chorzowie (księgowość główną administracji ogólnej oraz przedsiębiorstwa i zakłady), Wydział Powiatowy Świętochłowice (księgowość główną oraz zakłady), Gmina Nowy Bytom (księgowość główną administracji ogólnej oraz księgowość podatkową).

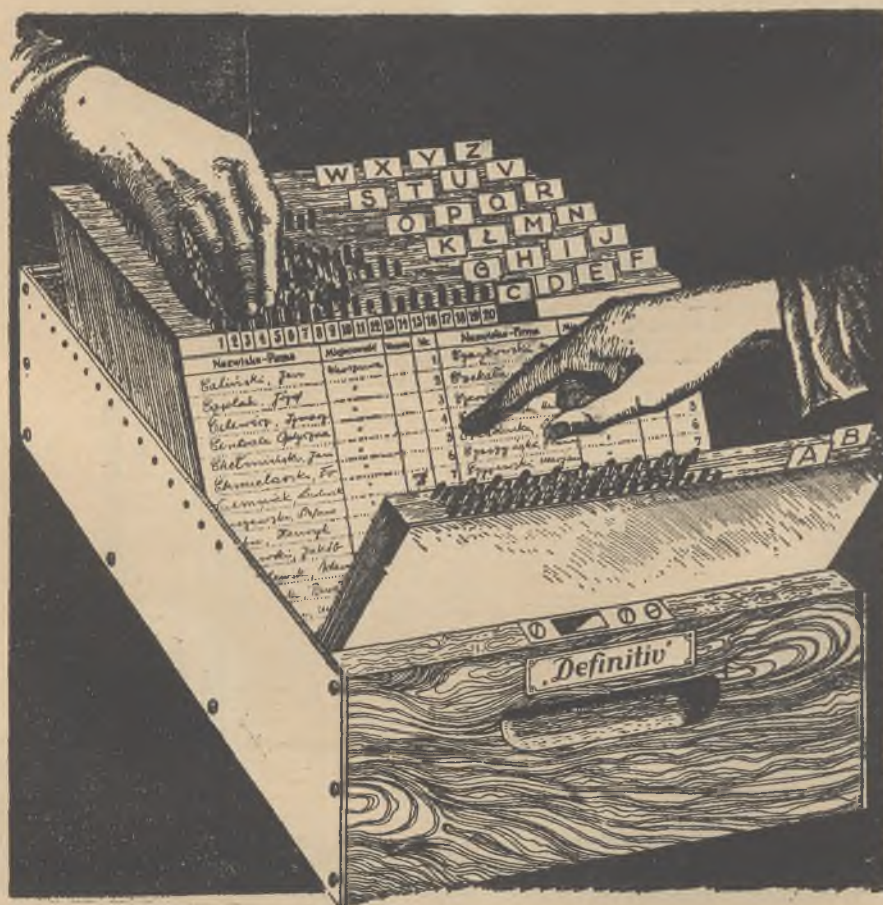
Korzyści jakie uzyskuje się przez prowadzenie księgowości nowoczesną metodą przebitkową są duże i wielorakie.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na wszechstronne omówienie wszystkich zagadnień technicznych, związanych z tym nowoczesnym systemem księgowania, ani wszystkich możliwości zastosowania tej techniki, w różnych działach pracy rachunkowo-kasowej.

Zauważyć należy, że przebitka w ostatnich latach zyskała bardzo dużą ilość zwolenników, tak z pośród przedsiębiorstw i instytucji jak i z pośród księgowych, i nie będzie przesadnym twierdzenie, że metody tradycyjne w niedługim czasie zupełnie znikną.

Jeżeli jeszcze dzisiaj niektórzy księgowi czy instytucje ustosunkowują się do przebitki negatywnie, to tłumaczyć to można tylko brakiem zrozumienia, albo konserwatyzmem i wrodzoną niechęcią do wszelkich nowości w ogóle.

Rudolf Broda.



Wzór kartoteki dla kont osobowych z alfabetycznymi znacznikami z celulozowymi szybkiego wyszukiwania kont.

Ze Związku Gmin Województwa Śląskiego

Odciążenie gmin od niektórych uciążliwych zobowiązań finansowych względem Skarbu Śląskiego i śląskich funduszków publicznych.

W powyższej sprawie złożył Związek Gmin w dniu 25. XI. 1937 r. Panu Wojewodzie Śląskiemu obszerny memoriał, w którym m. in. podkreślił:

Akcja oddłużeniowa związków samorządu terytorialnego została formalnie zakończona. Oddłużenie gmin śląskich nie zostało przeprowadzone w całej pełni. Na gminach ciąży bowiem uciążliwe zobowiązania wobec autonomicznych funduszków publicznych.

Powołując się na oświadczenie Pana Wojewody, ogłoszone w ostatnim exposé budżetowym, że w podjętej akcji oddłużeniowej można będzie skreślić gminom i powiatom znaczne sumy pożyczek, udzielonych ze sum budżetowych, Funduszu Drogowego, Funduszu Gospodarczego i Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, Związek Gmin Województwa Śląskiego ma zaszczyt prosić Pana Wojewody o:

I generalne skreślenie zobowiązań gmin, zaciągniętych na:

1. zatrudnienie bezrobotnych,
2. budowę mieszkań dla bezrobotnych i bezdomnych,
3. budowę dróg,
4. budowę szkół oraz

II konwersję pożyczki amerykańskiej na pożyczkę, w wysokości której uwzględniono by obniżkę kursu i obniżenie oprocentowania tej pożyczki do 3% w stosunku rocznym.

Generalne skreślenie zobowiązań uzasadnia się tym, że gminy śląskie w rozumieniu twardej konieczności zaangażowały się w walce z bezrobociem i polityce oświatowej naszych kresów ponad ich faktyczne możliwości finansowe. Zadłużenie to długo ciążyłoby nad gospodarką gmin, wciśniętą obecnie w obręcz planów oddłużeniowych.

Również pożyczka amerykańska została zużyta w większości przypadków na inwestycje nierentowne. Konwersja pożyczki i obniżenie oprocentowania odciąży znacznie gminy, podobnie jak analogiczne ulgi, dane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w zakresie dolarowej pożyczki t. zw. ulenowskiej.

Projekt ustawy o dodatkach mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych.

W powyższej sprawie Związek Gmin Województwa Śląskiego złożył w Sejmie Śląskim następujący projekt:

U S T A W A

z dnia

o dodatkach mieszkaniowych dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

Art. 1.

Skarb Śląski będzie wypłacał dodatek mieszkaniowy nauczycielom publicznych szkół powszechnych, uprawnionych do poboru tego dodatku w myśl postanowień niniejszej ustawy, w wysokości i na zasadach określonych rozporządzeniem Wojewody Śląskiego, wydanym w porozumieniu ze Śląską Radą Wojewódzką.

Art. 2.

Uprawnienia nauczycielek-mężatek do poboru dodatku mieszkaniowego określi rozporządzenie Wojewody Śląskiego, wydane w porozumieniu ze Śląską Radą Wojewódzką.

Art. 3.

Niezależnie pobrany dodatek mieszkaniowy ulega potrąceniu z uposażenia służbowego nauczyciela.

Art. 4.

Obowiązek wypłaty dodatku mieszkaniowego nie dotyczy nauczycieli kontraktowych, zastępujących nauczycieli etatowych oraz nauczycieli, płatnych od godzin (nie zajętych w pełnym wymiarze nauczania).

Art. 5.

Ustawa niniejsza nie dotyczy nauczycieli szkół publicznych i zakładów, pobierających dodatek mieszkaniowy na podstawie osobnych przepisów.

Art. 6.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Wojewodzie Śląskiemu w porozumieniu ze Śląską Radą Wojewódzką.

Art. 7.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1938 r.

Uzasadnienie:

Projekt Śląskiej Rady Wojewódzkiej, dotyczący ustawy o mieszkaniach dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych a nakładający na gminy obowiązek dostarczania i utrzymywania bezpłatnych mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych jest sprzeczny z oficjalnymi oświadczeniami i wydanymi już w tej sprawie zarządzeniami, zwalniającymi gminy od tego obowiązku.

Mianowicie w tej sprawie w exposé budżetowym w dniu 1 grudnia 1937 r. Pan Wicepremier Kwiatkowski oświadczył dosłownie:

„Wreszcie, poza bezpośrednim polepszeniem sytuacji finansowej samorządu terytorialnego przez podniesienie jego dochodów, pragnę, by Skarb wszedł na nową drogę i rozpoczął odcinać związki samorządowe od pewnych obowiązków przerzucanych na nie w okresie kryzysu, zwłaszcza od najuciążliwszego obowiązku, obowiązku wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych. Ciężar jego spada najostrzej na słabe związki, a więc gminy wiejskie: utrudnia wypełnienie istotnych zadań samorządu w dziedzinie szkolnictwa — budowę szkół powszechnych. Oczywiście nie jest możliwe, w moim przekonaniu, jakiegokolwiek pogorszenie sytuacji nauczyciela; toteż **rozwiązanie sprawy polegać winno na przywróceniu stanu z przed roku 1931, a zatem przejęciu obowiązku wypłaty dodatku przez Skarb Państwa.** Rzecz jasna, że przerzucenie obowiązku wypłaty na Skarb Państwa musi się odbyć stopniowo — w ciągu tych samych trzech kolejnych okresów budżetowych, przy czym w pierwszym okresie byłby przejęty obowiązek najważniejszy, tj. wypłaty gmin wiejskich, co wynosi wg danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych około 5,7 miln. złotych“.

W związku z powyższym oświadczeniem Pana Wicepremiera wydał Pan Minister Spraw Wewnętrznych Sławoj Składkowski w dniu 7 bm. okólnik o gospodarce finansowo-budżetowej i ustaleniu preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1938/39 (Dz. Urzęd. Min. Spraw Wewn. Nr 1, poz. 3 z roku 1938), w którym w pkt. 6 zarządza:

„Dla ułatwienia związkom samorządowym wypełnienia zadań w dziedzinie szkolnictwa przewiduje się **przejęcie przez Skarb Państwa wypłaty dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli** w tej kolejności, iż w okresie 1938/39 przejęte zostałyby dodatki mieszkaniowe, wypłacane przez gminy wiejskie, w roku 1939/40 — dodatki wypłacane przez miasta niewydzielone i wreszcie w okresie 1940/41 — dodatki wypłacane przez miasta wydzielone“.

W dalszym ciągu Pan Premier zarządza, że **kredytów na opłacenie bieżących dodatków gminy wiejskie nie muszą przewidywać.**

W świetle powyższych oświadczeń i zarządzeń Rząd zmierza do odciążenia gmin od obowiązku świadczeń na rzecz nauczycieli publ. szkół powszechnych i to generalnie w stosunku do wszystkich gmin wiejskich już od 1 kwietnia 1938 r.

Za uchwaleniem śląskiej ustawy, obciążającej gminy świadczeniami na rzecz nauczycieli nie przemawiają więc względy unifikacji ustawodawstwa, kiedy Rząd zapowiedział **przywrócenie stanu z przed r. 1931** tj. uchylecia przepisów z r. 1931, nakładających na gminy obowiązek dostarczenia mieszkania wzgl. wypłaty dodatku mieszk. Gminy śląskie ponoszą na rzecz szkolnictwa powszechnego o wiele większe wydatki, niż

gminy w reszcie Państwa. Utrzymanie np. gmachów szkolnych, będących zresztą chlubą Śląska, jest bardzo kosztowne. Gminy śląskie niejednokrotnie nie mogą wypełnić nawet tego obowiązku, o czym świadczy najlepiej fakt, że Skarb Śląski musi udzielać subwencji dla biednych gmin na opał dla szkół powszechnych (p. druk Sejmu Śl. Nr 126/IV: preliminarz budżetowy na rok 1938/39 str. 100).

Przeprowadzenie akcji oddłużeniowej i umorzenie gminom przeszło 10 miln. zł pożyczek ze Skarbu Śląskiego i śląskich funduszy publicznych uzasadnia stwierdzenie Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego, że „samorządy doszły do stanu zupełnej wegetacji“. Nałożenie nowego obowiązku pogorszy ten stan. Jest ono także sprzeczne z art. 57 ustawy o finansach komunalnych, w myśl którego „o ile ustawy nałożą na związki komunalne nowe zadania, winny one zapewnić dostateczne źródła dochodu na pokrycie wydatków połączonych ze spełnieniem tych zadań“. Ustawa ogólnopolskowa wprowadziła antagonizmy między reprezentacją gminne a nauczycielstwo, co na Śląsku ze względu na konieczność harmonijnej współpracy jest konieczne.

Nie należałoby również obciążać gmin obowiązkiem budowy mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych. Kwestia dostarczania nauczycielom szkół powszechnych mieszkań jest palącą tam, gdzie nauczyciel, często jedyny inteligent na wsi, mieszka w klasach szkolnych lub nieodpowiednich chatkach wiejskich. Na Śląsku nauczyciel zawsze może znaleźć odpowiednie dla swego stanu mieszkanie. Jeżeli akcja ta miałaby być prowadzona to powinien ją finansować Śląski Fundusz Gospodarczy. Nałożenie tego obowiązku na gminy w chwili, gdy gminy walczą od dłuższego czasu z klęską bezdomności biednych i bezrobotnych, nie wytrzyma próby życia i spowoduje nowe załamanie. Zresztą obowiązek ten jest a la longue uciążliwszy od wypłacania dodatków mieszkaniowych, bo gminy nie mają własnych funduszy na budowę tych domów a obciążenie gmin spłatą odsetek i kapitału i utrzymywanie budynków spowodują w sumie większe wydatki.

Ponieważ:

1. Rząd zapowiedział wniesienie projektu ustawy, redukującej kwestię dodatku mieszkaniowego, należałoby odczekać do czasu uchwalenia zamierzonej ustawy państwowej a to ze względu na jednolite uregulowanie tej sprawy;

2. nie należy pozbawiać nauczycieli należnego im dodatku proponuje się uchwalenie ustawy w brzmieniu powyższym. Sejm Śląski ma możliwość zmiany tej ustawy w każdej chwili.

Przemówienie budżetowe

Wojewody Dra Michała Grażyńskiego, wygłoszone w dniu 18. I. 1938 r.

Niżej zamieszczamy przemówienie Pana Wojewody Śląskiego, pełne bogatych informacji o całokształcie położenia gospodarczego i społecznego na Śląsku, zawierające szereg pierwszorzędnych znaczenia sformułowań programowych i plan pracy na przyszłość.

Wysoki Sejmie!

Nie ulega żadnej wątpliwości, że warunki, wśród jakich przedstawiam jedynasty z kolei preliminarz budżetowy, uległy w ostatnim roku znacznej poprawie. Złożyły się na to przyczyny dwojakiego rodzaju, z których jedna łączy się z ogólnosiwiatowym ożywieniem gospodarczym, a druga stoi w związku z programową pracą na krajowym odcinku wewnętrznym. Mimo wielkiej niepewności politycznej, wyścigu zbrojeń, istnienia silnych ograniczeń w dziedzinie swobodnego obrotu kapitałów, towarów i ludzi, oraz utrzymujących się tendencji autarchicznych w gospodarkach narodowych, jesteśmy świadkami bardzo znacznego wszędzie wzmocnienia się wytwórczości, podniesienia cen hurtowych i znacznego spadku bezrobocia. I dlatego w publikacjach, omawiających zagadnienia gospodarcze i społeczne w skali światowej, mówi się dzisiaj o przesileniu raczej w perspektywie historycznej z położeniem nacisku na doświadczenia, jakie dał kryzys, a jakie powinny być wyzyskane w tak umiejętnym gospodarowaniu narodem, by już więcej nie powtórzył się niebывały wstrząs, zaznaczony olbrzymim spadkiem produkcji i niezanotowanym dotychczas w dziejach bezrobociem.

Oczywiście, ta ogólna poprawa sytuacji wpłynęła w pewnej mierze i na nasze położenie, mimo bowiem istniejących barier w obrocie międzynarodowym, nie zatraciła się całkowicie łączność gospodarcza świata, a co za tym idzie, wzajemna współzależność rynków krajowych na tle dynamiki rynku światowego. W tym wielkim zmaganiu się, jakie w ostatnim czasie przeżywa ludzkość, runęło wiele prawd, broniących w teorii ekonomicznej równie subtelnie jak przekonywująco, a wzrosła wiara w twórczy wysiłek ludzki, zdolny zwycięsko wkraczać w dziedzinę nawet takich stosunków gospodarczych, które miały być rezultatem niezłomnie działających praw ekonomicznych i opartego na ich zasadzie błogosławionego automatyzmu. Pan Butler, na którego i w ubiegłym roku się powoływałem, w nowym sprawozdaniu Międzynarodowego Biura Pracy syntetyzuje swój pogląd na sprawę sprawnego funkcjonowania maszyny gospodarczej w krótkim, lapidarnym, ale budzącym otuchę ujęciu:

„Trudno się dziwić, że ludzie wątpią o sprawności jej mechanizmu, gdy jeszcze żyje w nich pamięć strasznych cierpień, wywołanych jej unieruchomieniem. Co natomiast dziwić może, to gietkość i wytrzymałość umysłu ludzkiego. Jest bowiem niewątpliwe, że poprawa gospodarcza, to raczej wynik świadomej akcji rządów i narodów, aniżeli konsekwencja jakiegoś automatycznego dostosowania się do nowych warunków“.

Przebiega tu w całej pełni wiara w człowieka, który nie chce być biernym przedmiotem rzekomo koniecznych procesów gospodarczych, a który ma wolę i zdolność tworzenia i urzeczywistniania programów nawet w najcięższych warunkach. Polsce ta wiara jest niezbędnie potrzebna; jeżeli mamy walczyć z tym wszystkim, co się składa na naszą nędzę i niedorozwój gospodarczy, jeżeli chcemy wyrównać front z narodami zachodnio-europejskimi, tak w dziedzinie kultury materialnej jak i duchowej. Przecież nikt tego za nas nie zrobi. Potrzeba tu tym większego zespolenia wysiłków i upartego, programowego działania, im większe są zaniechania i im trudniejsze okoliczności, wśród których wypadnie nam tego dzieła dokonać. Dzisiaj istnieje w Polsce pewne uświadomienie, że trzeba dokonać wielkiej przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego z równoczesnym przesunięciem całego życia na poziom wyższy. Dopływ obcych kapitałów jest nieznaczny i nie zanosi się na jego tak wielkie nasilenie, by mógł nam wydanie pomóc. Musimy zatem sami ten kapitał tworzyć. Rynki emigracyjne zamknięto, a jeżeli uda się je otworzyć, to chyba nie po to, by w dalszym ciągu eksportować element polski. (Głosy: Ślusznici!) Tymczasem istnieje problem nie tylko normalnego usuwania zaniechan w dziedzinie naszego zagospodarowania, ale i konieczność tworzenia nowych warsztatów dla kilkuset tysięcy rokrocznie przybywających pracowników.

To wszystko razem stawia przed polskim społeczeństwem zadanie, wymagające nietylko programowego, ale wprost heroicznego wysiłku w długim okresie czasu. Potrzeba tu wiary, entuzjazmu i zacieklej pracowitości, a nie krytycznego pesymizmu i czekania na skutki automatyzmu gospodarczego, który w dzisiejszych warunkach jest albo wspomnieniem historycznym, albo marzeniem pogrobowców Adama Smitha. I dlatego z prawdziwą radością czytaliśmy ostatnie expose P. Wicepremiera Kwiatkowskiego, który wskazując na uzyskane już rezultaty, z wrodzonym sobie zapałem kreślił wielkie perspektywy naszego budownictwa narodowego, które ma przebudować ustrój gospodarczy Polski, rozwinąć przemysł, odciążyć wieś, wzmocnić nasze przygotowanie wojenne, podnieść skalę potrzeb i środków szerokich mas ludności, utrzymać cały naród na drodze zwycięskiego pochodu naprzód.

Charakteryzując ogólne położenie gospodarcze Polski, oczywiście nie z punktu widzenia statyki dobrobytu, a dynamicznych procesów rozwojowych, Pan Wicepremier Kwiatkowski uznał rok 1937 za bardzo pomyślny. Istotnie przegląd gospodarczych naszych osiągnięć usprawiedliwia optymistyczny pogląd na postępującą poprawę ogólnego naszego położenia.

Jak jest u nas na Śląsku?

Oto pytanie, na które chciałbym odpowiedzieć, zanim przystąpię do przedstawienia cyfr nowego preliminarza budżetowego, będą-

cego sprawdzianem ale i wyrazem gospodarczej poprawy w naszym województwie.

Rozpocznę od przeglądu najbardziej charakterystycznych momentów na rynku pracy. Niewątpliwym widocznym znakiem poprawy **położenia gospodarczego na Śląsku** jest spadek bezrobocia. Gdy bowiem w roku 1935 przeciętna ilość bezrobotnych wynosiła jeszcze — 111.478 osób, to w roku 1936 spadła na 94.934 a w r. 1937 obniżyła się do 81.924 osób. Pomi-

mo znacznej poprawy gospodarczej nie dało się natomiast usunąć w zupełności stosowanych w czasach kryzysu na kopalniach i hutach świętówek i turnusów. Uległy one na szczęście bardzo poważnej redukcji, a wobec dalszego utrzymania się koniunktury sądzić należy, że w r. 1938 znikną one zupełnie.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka cyfr, które nam zilustrują stopień znacznej poprawy na tym bolesnym dla nas punkcie:

ŚWIĘTÓWKI Z POWODU BRAKU ZBYTU W % DNIÓWEK NALEŻNYCH

	1932	1933	1934	1935	1936	1937
kop. węgla . .	25.06 %	19.37 %	12.60 %	12.9 %	11.8 %	3.13 %
huty żel. . .	30.34 %	13.2 %	6.1 %	4.3 %	3.6 %	1.65 %
huty cynk. . .	17 %	13.88 %	7 %	4.7 %	2.1 %	1.98 %

ROBOTNICZY NA TURNUSIE W % CZYNNYCH ZAŁOGI

rok	kop. węgla	huty żelaza	huty cynku
1933	12.2 %	7.5 %	9.5 %
1934	12.7 %	3.3 %	8.1 %
1935	17.3 %	0.92 %	8.8 %
1936	16.9 %	0.39 %	7.1 %
1937	7.13 %	—	2.4 %

Zmniejszona ilość świętówek i turnusów wpływa oczywiście automatycznie na polepszenie sytuacji finansowej świata pracy. Poprawa tej sytuacji zaznaczyła się jeszcze na jednym punkcie, a mianowicie przez podwyższenie zarobków. Ma to doniosłe znaczenie nie tylko z punktu widzenia samej warstwy robotniczej, którą kryzys najwięcej dotknął, spychając ją na wegetacyjny poziom egzystencji, ale i dla ożywienia całości życia gospodarczego przez spotęgowanie chłonności rynku lokalnego. Kwestia ta ma zasadnicze dla nas znaczenie, rozstrzyga ona bowiem o napięciu lub załamaniu pomyślności wszystkich niemal dziedzin naszego życia gospodarczego. Wystarczy tu przytoczyć kilka cyfr, aby zrozumieć doniosłość tego problemu. Oto su-

my, wypłaconych zarobków w trzech działach naszego przemysłu, a mianowicie w węglu, żelazie i cynku, wynosiły w poszczególnych latach:

w r. 1933	—	154	milionów złotych
w r. 1934	—	172	" "
w r. 1935	—	174	" "
w r. 1936	—	181	" "
w r. 1937	—	222	" "

Różnica więc w sumie wypłaconych zarobków w 3 działach naszego przemysłu na przestrzeni lat 5 wynosi 68 milionów zł, co oczywiście jest kwotą, mającą zasadniczy wpływ na wielkość obrotów na naszym wojewódzkim rynku handlowym.

Ciekawą dla nas rzeczą będzie zaznajomić się, jak w tym samym czasie przedstawiał się rozwój produkcji kluczowej przesądzającej sprawę naszego prowincjonalnego potencjału gospodarczego. — Na pierwszy plan należy tu wysunąć węgiel, żelazo, cynk, oraz przemysł tkacki. Otóż jeżeli chodzi o węgiel, to wydobycie i zbyt przedstawia następujący obraz liczbowy w tysiącach ton:

	1933	1934	1935	1936	1937
wydobycie	19.941	21.961	21.132	22.091	27.402
zbyt w kraju	10.396	11.035	11.711	13.083	15.687
zbyt zagranicą	8.033	8.857	7.824	7.516	9.682
zapasy	1.143	1.137	696	453	580
ilość robotników	47.972	47.074	44.864	44.544	53.670 w grudniu

W porównaniu do analogicznych danych za 1936 r. stwierdzić należy, że w roku 1937 wydobycie wzrosło o 24 proc., zbyt krajowy o 20% a eksport o 29%. Poważne zwiększenie wydobycia nastąpiło dzięki zwiększonemu wywozowi i zwiększonemu zbytowowi na rynku krajowym. Oczywiście wzmocniony zbyt na rynku wewnętrznym łączy się z ogólnym ożywieniem polskiego życia gospodarczego, w czym przemysł odgrywa główną rolę. Nadto — co trzeba z wyraźnym zadowoleniem podkreślić — celem skutecznej ekspansji powołano do życia specjalne towarzystwo pod nazwą „Paliwo“, mające za zadanie zorganizowanie rynku węglowego na wsi, tam, gdzie ten węgiel albo organizacją handlową, albo z powodu zbyt wysokich na zamożność chłopa cen nie docierał.

Jeżeli chodzi o eksport, który — jak widzimy z powyższych cyfr, odgrywa olbrzymią rolę — to tu należy zanotować fakt doniosłej

wagi, a mianowicie zawarcie w grudniu zeszłego roku nowej umowy z Anglią, pozwalającą przemysłowi polskiemu na lepsze wyzyskanie możliwości eksportowych. Zawarto ją na 2 lata. Strona polska uzyskuje w niej samodzielnienie swego klucza wywozu, polegające na tym, że wywóz polski obliczony będzie bądź na podstawie stosunku naszego eksportu do wywozu 5 głównych państw europejskich wywozujących węgiel, bądź na podstawie stosunku do wywozu węgla angielskiego. Prawo wyboru klucza przysługuje Polsce. Ponadto w umowie tej rozszerzona została dla Polski podstawa obliczeniowa dla wywozu. Postanowienia te wpłyną, jak się spodziewamy, dodatnio na wzmocnienie naszego wywozu. Jeżeli chodzi zatem o przyszłość tego działu naszego przemysłu, należy raczej żywić optymizm. — Zbyt będzie rósł, a nie malał. Tu oczywiście wyłania się niezmiernie interesujący nas problem dalszych inwestycji w ko-

palniach, które w okresie przesilenia zostały zaniedbane, oraz uruchomienia dalszych kopalń, zamkniętych swego czasu z powodu braku zbytu.

Jeżeli chodzi o kwestię nowych inwestycji, to nabiera ona wprost wagi zagadnienia niecierpiącego zwłoki w koksowniach. Tu krzywa produkcji i zbytu jest niezmiernie ciekawa. W r. 1928, a więc w szczytowym okresie pomyślności wytwarzano u nas koksu 1.668.000 ton. W miarę pogłębiania się kryzysu produkcja ta spadła i doszła w r. 1932 do 1.091.000 ton, by następnie w r. 1936 skończyć na 1.616.000 ton, a w r. 1937 na 2.124.000 t.

Pomimo tak silnego wzrostu produkcji w ostatnim roku dał się odczuć na rynku krajowym pewien brak koksu. Liczymy się z tym, że w r. 1938 produkcja koksu wzrośnie do około 2.400 tysięcy ton; niemniej, to nie zaspokoi w zupełności wzrastającego silnie zapotrzebowania i dlatego inwestycje w koksownictwie muszą iść w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku umożliwienia eksploatacji nowych pokładów węgla koksującego, oraz w kierunku zwiększenia produkcji samego koksu. W zakresie swych kompetencji poświęcam tej sprawie dużo wysiłków.

Jeszcze pomyślniej niż w węglu, kształtowała się ostatnio sytuacja w przemyśle żelaznym.

Otóż cyfry brzmią, jak następuje:

	1935	1936	1937
produkcja surowca . . .	302.000t	414.200t	499.000t
produkcja stali . . .	607.000t	758.000t	917.000t
prod. wytw. walc. i półproduktów wytw. . . .	481.000t	612.000t	766.000t
ilość robotników . . .	19.128	21.293	25.169
zbyt wytw. walc. w kraju	232.000t	306.000t	461.000t
zbyt wytw. walc. do Sowietów	18.000t	21.000t	9.000t
zbyt wytw. walc. zagran. poza Sowietami	125.000t	137.000t	145.000t

Produkcja i zbyt wytworów przemysłu żelaznego przekroczyły dane za r. 1929, który był bardzo pomyślny, głównie dzięki bardzo silnemu ruchowi budowlanemu, a nadto dzięki wzrostowi konsumpcji żelaza na wsi. Główną zatem przyczyną poprawy koniunktury w przemyśle żelaznym jest zwiększona konsumpcja żelaza w kraju. Oczywiście możemy i powinniśmy się z tego cieszyć. Musimy jednak zdać sobie sprawę z tego, że jest to zaledwie wstęp do wielkiej akcji upowszechnienia żelaza w Polsce, celem zbliżenia się choćby do takiej przeciętnej konsumpcji jak w Czechosłowacji. Jest to również niezmiernie ważne, jeśli chodzi o obronę kraju. Dlatego z radością witaliśmy uruchomienie dwóch wielkich pieców we Wspólnocie i w hucie Pokój, oraz z zainteresowaniem i całą życzliwością obywa-

teńską śledzimy wszelkie plany w „C. O. P.“, co oczywiście oddziaływało doskonale i na rozwój naszych hut, których los jest zależny od ogólnego poziomu gospodarczego kraju. Tu postęp wzwyż musi być stały. — Nie może być żadnych załamów, jak w roku 1932. — Jeżeli buduje się w Polsce „Stalową Wolę“ — to ma ona stać się wyrazem naszego programu, oparcia naszej siły gospodarczej na własnej, wystarczającej dla wszystkich potrzeb produkcji żelaza. I tu potrzeba wielkich inwestycji, któreby wyrównały proporcjonalnie różnicę, jaka istnieje w naszej produkcji stali, oraz w produkcji naszych potężnych sąsiadów. Muszą się na to znaleźć środki, jeżeli „stalowa wola“ narodu polskiego ma być rzeczywistością, a nie mirażem lub haszyszem naszego niedołęstwa.

To jedna strona zagadnienia. Ale z problemem tym łączy się jeszcze i drugie zagadnienie, a mianowicie sprawa zapewnienia przemysłowi żelaznemu potrzebnych mu surowców. Surowce te sprowadzane były dotychczas w przeważnej mierze z zagranicy, co nas nie tylko uzależnia od obcych dostaw, ale odbija się ujemnie na bilansie płatniczym Polski. Zwiększająca się produkcja żelaza spowodować by musiała automatycznie zwiększenie importu rud i złomu, a sytuacja bilansu płatniczego Polski jest tego rodzaju, że na ten zwiększony import surowców Polska nie może sobie pozwolić. Ważnym zatem zadaniem przemysłu żelaznego będzie zastąpienie surowców zagranicznych krajowymi, możliwe w najszerszych granicach. Przeprowadzone w kraju poszukiwania stwierdziły, że zadanie to jest możliwe do wykonania. Możemy się cieszyć, że inicjatywa w tym kierunku wyszła ze Śląska i że jej najmocniej patronuje Wspólnota Interesów, a zatem przedsiębiorstwo, w którym Skarb Śląski ma blisko 50 proc. udziału. Oczywiście jeżeli przemysł żelazny ma się rozwijać zgodnie z interesami całego narodu i państwa, to musi on odzyskać całkowitą rentowność, umożliwiającą nie tylko normalną amortyzację, ale rozbudowę przez własne kapitały i kredyt. Wiązanie końca z końcem nie doprowadziłoby do niczego innego, jak do marszu w miejscu, tam gdzie trzeba szybkiego pochodu naprzód. I dlatego musimy z radością podkreślić fakt, że jednak zdecydowano się na podwyżkę cen żelaza, co miało dodatni wpływ na polepszenie ogólnego położenia przemysłu żelaznego.

Jak zaznaczyłem już, poprawa koniunktury w przemyśle żelaznym dokonana została głównie dzięki wielkiej konsumpcji rynku krajowego. Że tak jest, dowodzi tego poniżej podana tabela zamówień krajowych na żelazo dla całego hutnictwa polskiego, przydziału przez Syndykat w ciągu ostatnich kilku lat.

1928 r. zam. krajowe na żelazo	712	w tym zam. rządowe	170
1929	508	96	
1930	369	71	
1931	262	65	
1932	159	56	
1933	188	65	
1934	243	68	
1935	259	40	
1936	372	112	
1937	545	114	

Z tabeli tej wynika, że konsumpcja krajowa wzrosła głównie dzięki silnemu wzrostowi zamówień prywatnych, przy równoczesnym utrzymaniu się zamówień rządowych na prawie że niezmiennym poziomie. W eksporcie zanotować należy zupełny spadek zamówień sowieckich, które przed kilku laty odgrywały poważną rolę. Najważniejszymi rynkami zbytu dla przemysłu żelaznego były: Niemcy, Brazylia, Holandia, Jugosławia, Argentyna i Szwecja. I w tej dziedzinie zatem spokojnie możemy patrzeć w przyszłość. Idziemy naprzód, a nie wolno nam się tu cofnąć.

Powstanie kilku ośrodków przemysłowych w Polsce wzmocni tylko szanse Śląska, który sam jeden nie będzie w stanie zaspokoić rosnących potrzeb gospodarstwa narodowego. Dlatego nie podzielam tych obaw, które się czasem u nas zjawiają na tle programu ogólnego zagospodarowania Polski.

W przeciwieństwie do węgla i żelaza, los cynku związany jest przede wszystkim z eksportem. W tysiącach ton produkcja i wywóz przedstawiały się następująco:

	1932	1933	1934	1935	1936	1937
produkcja	85	83	93	85	93	107
wywóz	72	63	64	54	62	73
ilość robotników.	4786	4242	4644	4141	4075	4636

Przemysł cynkowy ma jak wiadomo charakter wybitnie eksportowy, to też położenie gospodarcze tego przemysłu zależało od koniunktury światowej, a przede wszystkim od kształtowania się ceny światowej cynku. Ceny te kształtowały się do połowy r. 1936 na poziomie niezmiernie niskim, po czym zaczęły stale wzrastać. Z początkiem r. 1937 pod wpływem silnych zbrojeń światowych, ceny cynku zaczęły gwałtownie wzrastać i wynosiły w styczniu £ 12. 7, w lutym £15. 1, osiągając w marcu poziom £19.6 po czym znowu zaczęły gwałtownie spadać i wynosiły w maju £ 14.4, we wrześniu £ 12.7, listopadzie £ 10.7 i zatrzymały się w grudniu na poziomie £ 9.67.

Przytoczyłem te cyfry po to, by wykazać, jakie skoki wykonują ceny w ciągu jednego roku i jak wskutek tego kalkulacja finansowa przedsiębiorstw cynkowych jest ciężka. Tu jednak nie wiele możemy zdziałać ze względu na to, że ta gałąź przemysłu w słabej tylko mierze opiera się na zbycie krajowym, a jego powiększenie w najbliższym czasie przedstawia się bardzo problematycznie.

Pewną natomiast poprawę konstatujemy w bielskim przemyśle sukienniczym, we włókiennictwie jutowym, konopnym i lnianym, a zwłaszcza w tamtejszym przemyśle maszynowym. Uwidacznia się ona we wzroście wytwórczości, oraz ilości zatrudnionych robotników. Również przemysł przetwórczy na Śląsku rozwija się coraz pomyślniej, dając zatrudnienie coraz liczniejszej masie robotników. W zakładach przemysłu przetwórczego zatrudniających normalnie 20 i więcej robotników, stan zatrudnienia z 41.013 w styczniu wzrósł w tym dziale przemysłu do 57.648 w październiku 1937 r.

Resumując to wszystko co wyżej powiedziałem, dochodzę do wniosku, że Śląsk wraz

z całą Polską wchodzi w okres narastającej koniunktury gospodarczej budzącej tym większe zaufanie, że państwo, opierając się w swej gospodarce o stałość waluty i równowagę budżetu, wystąpiło ze zdecydowanym programem gospodarczej przebudowy naszego ustroju, pod hasłem uprzemysłowienia kraju, rozładowania bezrobocia w okręgach przemysłowych i na wsi, oraz skoordynowania programowego wysiłku instytucji i związków publicznych wraz z inicjatywą prywatną. Musi się u nas dokonać takie skombinowanie pracy, której jest u nas bezmiar, z naturalnym bogactwami kraju, by się wreszcie zaczął urzeczywistniać nasz sen o polskim dobrobycie, kulturze narodowej i realnej sile państwa. Potrzeba tu głębokiej wiary, umiejętności, zrozumienia celów i solidarnego zespolenia wszystkich aktywnych sił w narodzie polskim. Bez tego każdy wysiłek będzie niewspółmierny z wielkością zadań, które przed nami stoją. (Głosy: Bra-wo!)

Po tej krótkiej a pocieszającej analizie naszej sytuacji gospodarczej przechodzę z kolei do **ogólnej charakterystyki naszego preliminarza budżetowego**. Tak się składa, że jako wojewoda i przewodniczący Śląskiej Rady Wojewódzkiej mam sposobność już po raz jedynasty uzasadniać nasz wojewódzki plan finansowy. W tym stosunkowo długim okresie czasu przeżyłem już i największe wznieśnienie koniunktury gospodarczej i finansowej pomyślności Skarbu Śląskiego, jak i największe załamanie tak zwanej prosperity. Wolno mi tu jednak podkreślić dwa momenty z dziedziny naszej gospodarki budżetowej, których nie należałoby tracić z oczu, a mianowicie. W ciągu wszystkich tych lat równowaga budżetowa nie została naruszona mimo tego, że spadek dochodów naszego skarbu wynosił przez zestawienie roku najpomyślniejszego i najgorszego, 100 milionów złotych, oraz, że Skarb Śląski przez cały okres depresji nie tylko wywiązywał się punktualnie ze wszystkich swych zobowiązań, ale i podtrzymywał w wielu wypadkach finansową równowagę niektórych powiatów i gmin. Na plus naszej gospodarki finansowej należy zapisać i ten szczegół, żeśmy w okresie wysokiej koniunktury stworzyli sobie dosyć znaczne rezerwy kasowe, które nam ułatwiły przeżycie czasu największego załamania naszych dochodów. Mówię o tym dlatego, że przecież dzisiaj znajdujemy się na zupełnie pewnej linii zwrotu naszych pozycji dochodowych. Dobrze przeto jest oglądać się za siebie i utwierdzić w swym umyśle te zasady budżetowania, które może nie są zgodne z naszymi aspiracjami zaspokojenia wszelkich bolączek i życzeń, ale natomiast ustalają w gospodarce pewność i ład finansowy, bez którego w rezultacie końcowym wszystkie plany się załamują, a ciągłość myśli programowej całkowicie zanika.

I ten preliminarz budżetowy, tak w dziale dochodów, jak i wydatków, został opracowany z całą przezornością, w oparciu o dotychczasową praktykę, oraz z uwzględnieniem dynamiki naszych wpływów. Dla ilustracji przytoczę cyfry z ostatnich trzech lat za 11 miesięcy, oraz zestawie porównawczo dwa lata ostatnie według naszych dochodów miesięcznych. Przedstawiają się one następująco:

a) wszystkie dochody budżetowe w okresie od 1. I. do 30. XI.

w r. 1935 69.683.665
w r. 1936 80.929.818
w r. 1937 88.635.604

b) daniny publiczne

64.915.220
76.405.189
84.583.730

Łatwo jest z powyższych cyfr ustalić stopień wzrostu naszych dochodów na przestrzeni 3 lat. W dziale wszystkich dochodów budżetowych podniesienie się dochodów między r. 1935 i 1936 wynosiło okragło 11 milionów, kiedy między r. 1936 a 1937 niespełna, 8 milionów. Analogicznie wypada zestawienie

różnic w tych latach, jeżeli chodzi o daniny publiczne. Widać tu **poważny, ale słabnący nieco stopień narastania dochodów**. Porównanie poszczególnych miesięcy z dwóch lat ostatnich daje nam następujący obraz za osiem miesięcy.:

M i e s i ą c	P r z y c h o d y		zwyżka + zniżka —	‰
	1936/37	1937/38		
kwiecień	7 340 131,91	8 842 979,99	+ 1 502 848 08	+ 20,47
maj	7 289 812,31	8 331 120,89	+ 1 041 308,58	+ 14,28
czerwiec	6 926 682,96	7 562 406,78	+ 635 723,82	+ 9,17
lipiec	6 160 036,29	7 63 586,92	+ 1 472 55 163	+ 23,90
sierpień	7 039 901,48	7 218 463,98	+ 178 562,50	+ 2,53
wrzesień	6 620 054,75	7 894 368,28	+ 1 274 313,53	+ 19,24
październik	7 970 989,42	9 032 759,16	+ 1 061 769,74	+ 13,32
listopad	8 416 377,46	8 944 322,11	+ 527 944,65	+ 6,27
	57 763 986,58	65 459 008,11	+ 7 695 021,53	+ 13,32

Przy prelimitowaniu wpływów na rok budżetowy 1938/39 z danin publicznych przyjęliśmy ogółem jako miernik wpływy obecnego okresu budżetowego z następującymi odchyleniami:

Wpływ z danin publicznych przewidziano na rok 1938/39 w kwocie 81.727.180 zł podczas gdy na bieżący okres budżetowy prelimitowano tylko 74.760.200 zł. Zwyżka w prelimitowaniu wpływów znajduje swe uzasadnienie tak w osiągniętych już dochodach w bieżącym okresie budżetowym, jako też w przedstawionym przeze mnie ożywieniu obrotów gospodarczych i połączonym z tym wzrostem stanu zatrudnienia i konsumcji. W szczególności przewidzieliśmy przede wszystkim wyższe dochody z podatku przemysłowego (22.370.000 zł w okresie 1937/38 a 27.000.000 zł na okres 1938/39) z podatku dochodowego (36.000.000 zł w okresie 1937/38 a 38.000.000 zł na okres 1938/39) i z podatku od skumulowanych uposażeń (400 000 zł na rok 1937/38, a 800.000 zł na rok 1938/39). Podatek gruntowy prelimitowaliśmy w kwocie niższej o 100.000 zł niż w okresie 1937/38, a to w związku z wynikiem reformy tego podatku, przeprowadzonej zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4. XI. 1936 r. Podatek specjalny od uposażeń służbowych śląskich funkcjonariuszy wojewódzkich prelimituje się o 25% niżej niż na okres bieżący, z uwagi na zapowiedzianą obniżkę tego podatku w art. 12 projektu ustawy skarbowej Państwa na okres 1938/39. Zarówno odsetki jako też koszty egzekucyjne uwzględniliśmy w kwocie niższej niż w okresie 1937/38 (odsetki mniej o 250.000 zł, a koszty egzekucyjne o 50.000 zł), gdyż wskutek zastosowania ulg podatkowych oraz zrealizowania w bieżącym okresie znacznych zaległości podatkowych, nastąpiło poważne obniżenie zaległości podatkowych, a tym samym należnych odsetek i kosztów egzekucyjnych.

Natomiast liczymy się ze wzrostem wpływów z podatków pośrednich, ze względu na

niewątpliwe zwiększenie się konsumcji w związku z polepszeniem się sytuacji gospodarczej.

Rozważania nasze nad wielkością naszych przyszłych dochodów doprowadziły do ustalenia wysokości naszego budżetu po stronie dochodowej na 85.401.439 zł, po stronie wydatków na kwotę 85.351.983. Przedkładając w ten sposób opracowany preliminarz — stwierdzam w imieniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej, że jest on całkowicie realny i za jego wykonanie w takich granicach możemy ponieść pełną odpowiedzialność.

Natomiast tego roku muszę zwrócić uwagę na pewne upoważnienia, zawarte również i w obecnie przezemnie przedłożonym preliminarzu, oraz na te wydatki, którymi faktycznie poza budżetem jesteśmy obciążeni. Stosując się do ustalonej już od kilku lat praktyki, przewiduje się upoważnienie dla Śląskiej Rady Wojewódzkiej podniesienia dotacji Skarbu Śląskiego na rzecz Wojewódzkiego Funduszu Drogowego o kwotę 1 miliona złotych, a zapomogi wojewódzkie o 2 miliony zł. Via facti obciąża nas do tej pory nieprzewidziany w budżecie z góry 4-milionowy wydatek na rzecz dodatku państwowego do rent inwalidzkich, asygnowany przez nas w drodze zaliczek z tą nadzieją, że kiedyś spór prawny o to, że ma go spłacić Skarb Państwa, wypadnie na naszą korzyść i że w związku z tym uzyskamy jego zwrot w rozliczeniu się z państwem. W bieżącym roku budżetowym będzie on prawdopodobnie zaliczony na poczet tangenty, która i na rok przyszły została wstawiona do budżetu państwowego w bardzo wysokiej kwocie 6 milionów. Otóż ze względu trzeba mieć na oku przy rozpatrywaniu przedłożonego przeze mnie Śląskiej Radzie Wojewódzkiej budżetu. Pewne zabezpieczenie naszej polityki finansowej dać nam może posiadana jeszcze rezerwa kasowa, którą w razie nadspodziewanego dopisania wpływów rzucilibyśmy na wzmocnienie naszych robót inwestycyjnych.

Mimo idącej dobrej koniunktury oraz narastania wpływów, proszę Wysoką Izbę o zachowanie dotychczasowej przezorności w rozpatrywaniu przedłożonego preliminarza i utrzymywania wszystkich wniosków w granicach troskliwie przez nas obliczonych możliwości.

Jeżeli chcemy zrozumieć ogólną sytuację finansową Skarbu Śląskiego dobrze jest zdać sobie sprawę nie tylko z takiego lub innego układu, wzrostu i obniżki globalnych oraz poszczególnych pożyczek, ale także ze **stosunku długów, zaciągniętych przez Skarb Śląski, oraz wierzytelności, jakie ze swej strony posiada**. Poruszam ten temat jeszcze z dwóch innych przyczyn, a mianowicie: a) w ostatnim czasie dokonała się akcja konwersyjna naszej głównej amerykańskiej pożyczki, b) coraz mocniej wysuwana jest ze strony gmin, a także i ze strony członków tej Wysokiej Izby kwestia zastosowania ulg w sprawie tej pożyczki ze strony komun. Otóż jak ta kwestia wygląda w świetle cyfr i faktów oraz jakie mamy w tym zakresie plany?

Województwo śląskie wzięło pożyczki z trzech źródeł:

- 1) 1. VI. 1928 r. przyszła do skutku pożyczka amerykańska w nominalnej kwocie 11.200.000 dolarów, po przeliczeniu zaś kursu, kosztu obsługi i depozytu okrąгло w sumie 78 milionów zł. Według stanu na dzień 1 stycznia 1938 pożyczka wynosi 9.722.900 dolarów.
- 2) Pożyczki z Funduszu Pracy na dzień 1-go stycznia 1936 r. wynoszą sumę 15.447 359 złotych.
- 3) Wreszcie pożyczka zaciągnięta przez Śląski Fundusz Gospodarczy z Zakładu Ubezpieczeń w Chorzowie wynosi dzisiaj 5.362.032 zł.

Tym długom przeciwstawić możemy około 60 milionów wierzytelności Skarbu Śląskiego, prowadzonych w ewidencji Śląskiego Funduszu Gospodarczego. Per saldo zatem sytuacja nasza jest zupełnie dobra, a z roku na rok nawet się polepsza. Jeżeli chodzi o **pożyczkę z Funduszu Pracy**, która w całości swej poszła na zatrudnienie bezrobotnych, to wdrażam kroki o jej całkowite lub częściowe umorzenie — i oczywiście nie wiem, jakie to może wydać rezultaty. Dzisiaj sytuacja w ten sposób się przedstawia, że suma spodziewanej dalszej pożyczki na cele inwestycyjne, złączone z zatrudnieniem bezrobotnych — wyniesie tylko dla województwa kwotę około 1.100.000 zł, a spłata pożyczek 1.087.00, a więc dokładnie tyle płacimy, ile dostaniemy. Przekreśla to oczywiście w stosunku do Skarbu Śląskiego wartość efektywnej pomocy Funduszu Pracy; dlatego mam podstawę do wrodzenia zabiegów o dalsze ulgi w tej pożyczce. Z przyczyn od nas nie zależnych, sprawa **pożyczki amerykańskiej** wzięła bardzo pomyślny dla nas obrót. Z jednej strony obniżenie kursu dolara, skombinowane z niższym kursem naszych obligacji, dało nam znaczną ulgę, z drugiej strony dokonała się w ostatnim roku konwersja tych obligacji pożyczek, które znalazły się w kraju, na obligacje 4½% pożyczki wewnętrznej zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15 maja 1937 r. Jeżelibyśmy przeliczyli skonwertowane już obligacje oraz obli-

gacje znajdujące się w obiegu — według ceny nominalnej — obecny stan zadłużenia Skarbu Śląskiego z tego tytułu wyniósłby 52.104.890 zł. Jak wiadomo, z otrzymanej przez województwo pożyczki amerykańskiej, przeznaczono swego czasu dla Związków Komunalnych 34.652.000 zł, dla Związków Celowych 1.500.000 zł, dla gmin kościelnych 2.000.000 zł, przy czym pożyczkobiorcy ci otrzymali swe kwoty w pełnych sumach w złotych na 7% z obowiązkiem płacenia rat amortyzacyjnych w takiej samej ilości, jak Województwo. Otóż od pewnego czasu zjawiają się głosy za przyznaniem tej właśnie kategorii pożyczkobiorców stosunkowych ulg w spłacie pożyczek. Argumentem ma być uzyskana przez Skarb Śląski ulga w umarzaniu amerykańskiej pożyczki, ulga, która automatycznie niejako powinna być udzielona i gminom. Nie mogliśmy się do tej chwili na to zgodzić ze względu na zupełnie odmienny charakter pożyczki, udzielonej z kwot amerykańskich dalszym pożyczkobiorcom, którzy brali pieniądze nie wedle kursu obligacji, a w złotych polskich i byli tylko dłużnikami Skarbu Śląskiego. Wahania w kursie pożyczki amerykańskiej oraz jej zmienny los, nakazywał zachowanie w tej sprawie pewnego zabezpieczenia się Skarbu Śląskiego. Należy przy tym pamiętać, że Skarb Śląski przez cały okres kryzysu podtrzymywał finansowo związki komunalne przez dotacje i pożyczki, a wreszcie wzięł bardzo wybitny udział w ogólnopństwowej akcji oddłużeniowej.

Zestawiając rezultaty tych usiłowań, mających przywrócić pełną sprawność finansową związkom samorządu terytorialnego, należy wskazać, że **akcja oddłużeniowa**, oparta o przepisy dekretu Prezydenta R. P. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych i ustawy Sejmu Śląskiego o Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu Terytorialnego w Województwie Śląskim, objęła 145 jednostek samorządowych. Z ogólnej sumy zobowiązań tych samorządów, podlegającej oddłużeniu, wyrażającej się okrąгло kwotą 68.000.000 zł, umorzono zobowiązań na sumę 17.000.000 zł. Z sumy tej z górą 8.000.000 zł przypada na Skarb Śląski. Poza ramami tej formalnej akcji oddłużeniowej Śląska Rada Wojewódzka w granicach swoich kompetencji dokonała w omawianym okresie dalszych umorzeń wierzytelności Skarbu Śląskiego do samorządów, w szczególności pożyczek drogowych na kwotę 2.300.000 złotych.

Proces oddłużenia związków samorządowych w stosunku do Skarbu Śląskiego, jako głównego wierzyciela, będzie nadal prowadzony i obejmować będzie wierzytelności do samorządów z tytułu pożyczek na budowę domów dla bezdomnych oraz pożyczek na budowę szkół, a wreszcie pożyczek, zaciągniętych w śląskim Komunalnym Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowym. Z chwilą zaś zakończenia konwersji pożyczki amerykańskiej, wystąpię z projektem konkretnych ulg dla gmin. Tymczasem zaś mam zamiar potraktować sprawę ulg indywidualnie, w zależności od sytuacji finansowej związków komunalnych, co już znalazło wyraz w przedłożonym preliminarzu budżetowym, przewidującym wpływ z tego źródła nie 3-milionowy, jak powinno wpływać, a tylko 2 mil. Suma za-

tem możliwych na najbliższy rok w tym zakresie ulg mieści się w kwocie jednego miliona.

W świetle wyżej przytoczonych cyfr występuje jasno rola Skarbu Śląskiego, jako głównego czynnika, wpływającego na stabilizację finansów związków samorządowych niższego stopnia. Można mieć uzasadnioną nadzieję, że akcja zmierzająca do usprawnienia działalności tych samorządów i oparcia jej na zdrowych podstawach finansowych wyda niebawem owoce, przyczyniając się skutecznie do koniecznego zaktywizowania samorządów gminnych i powiatowych, umożliwiając im podjęcie prac inwestycyjnych w rozmiarach, uzasadnionych istniejącymi potrzebami i koniecznością czynnego opanowania bezrobocia w poszczególnych ośrodkach.

W zakresie tej akcji inwestycyjnej samorządy korzystają zresztą nadal w całej pełni z intensywnego poparcia Skarbu Śląskiego oraz z pożyczek z Funduszu Pracy. Mam to przeświadczenie, że rola jaką Skarb Śląski przejął na siebie w okresie najcięższym dla związków komunalnych, znajdzie zrozumienie i właściwą ocenę. Z tym jednak zadaniem Skarbu należy się liczyć i na przyszłość przy rozpatrywaniu niniejszego budżetu.

Tak jak w poprzednich swych mowach, tak i dzisiaj przy **uzasadnianiu preliminarza** ograniczam się do najważniejszych zagadnień, które znajdują swój wyraz w poważniejszych pozycjach budżetowych, okazujących tendencję na ogół zwyżkową. Bardzo znacznie wzrosły wydatki administracyjno-osobowe w dziale płac, bo sumę około 2.500.000 zł. Pozostaje to w związku z powiększeniem ilości wakujących stanowisk, niezbędnych do normalnego funkcjonowania urzędów, ustanowieniem osobowych etatów dla prac triangulacyjnych, utworzeniem Państwowego Pedagogium w Katowicach i przejściem Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńcu. Poważnie tu oddziałal wydatek, przewidziany wniesionym już do Sejmu projektem ustawy, normującej dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli, a obciążający w całości Skarb Śląski. Obliczyliśmy go prowizorycznie na jeden milion złotych rocznie. Zrobiliśmy tu prawdziwie duży wysiłek finansowy z tą nadzieją, że przyczyni się on do znacznego polepszenia materialnego położenia nauczycielstwa polskiego, pracującego tu na Śląsku nie tylko bardzo dobrze w szkole, ale i na wszystkich prawie placówkach społecznych i narodowych. Jak wiadomo, gdzieindziej w Polsce obowiązek wypłacania dodatku ciąży na gminach, którym na okres przejściowy przyrzekł Pan Wicepremier pewien sukces finansowy ze strony Państwa. Biorąc ten ciężar na siebie, Skarb Śląski zabezpiecza gminy przed nowymi ciężarami finansowymi.

Poważną zawsze troską naszą przy układaniu budżetu jest taka jego konstrukcja, by na cele robót publicznych oraz pomoc socjalną zapewnić jak największe kwoty. Cokolwiek bowiem będziemy mówili o narastającym polepszeniu się sytuacji gospodarczej na Śląsku, nie możemy zbyć się troski o los bezrobotnych, których cyfra dosięga dzisiaj jeszcze 82.000. Z legendą, szerzoną złośliwie i celowo, o przeinwestowaniu naszej prowincji, miałem

sposobność rozprawić się już w ubiegłym roku, nie będę zatem wracał już do tych samych argumentów, zwłaszcza że przemawiam w Wysokiej Izbie, która stan rzeczy naszego zagospodarowania i palących wprost potrzeb doskonale zna.

Byłem zawsze i jestem tego zdania, że **publiczne roboty inwestycyjne** odgrywają olbrzymią rolę w przebiegu gospodarczych koniunktur. W okresie wielkich nasileni życia gospodarczego ruch inwestycyjny jednostek prawnopublicznych może ulegać ściśnieniu, a natomiast w okresie osłabienia tętna życia gospodarczego, winien on wzrastać, wyównując różnicę skali. Tu właśnie odgrywa zasadniczą rolę polityka budżetowa, zbierająca rezerwy w okresie dobrobytu, a rzucająca je na rynek w momencie przesilenia, dla dania zatrudnienia i utrzymania chłonności rynku. Że tak jest — dowodem mogą być własne nasze doświadczenia. Przetrwaliśmy zwycięsko najcięższe przesilenie nie tylko gospodarcze, ale i finansowe, dzięki znacznym, kilkadziesiąt milionów wynoszącym rezerwom kasowym z lat wielkiej koniunktury. Nie mówię tego dlatego, by zachęcać w tej chwili do rubienia dalszych rezerw kasowych kosztem ograniczenia niezbędnych wydatków na cele personalne, socjalne i robót publicznych. Przecież nie wyszliśmy jeszcze na dawny poziom pomysłowości gospodarczo - finansowej. Do poziomu najlepszych wpływów Skarbu Śląskiego brakuje nam jeszcze około 70 milionów rocznie. Chcę natomiast stwierdzić jak najdobitniej, że sprawa robót publicznych na Śląsku jest problemem pierwszorzędnej wagi: tak z punktu widzenia normalnego kontynuowania programu inwestycyjnego, jak i celem stworzenia warunków pracy dla największej w Polsce armii bezrobotnych.

W tym zakresie jesteśmy skazani coraz bardziej na własne środki. Olbrzymi plan inwestycyjny, tak wymownie nakreślony w ekspozycji P. Ministra Skarbu, a obracający się w cyfrze miliarda złotych, służyć będzie w swej całości na uprzemysłowienie lub zagospodarowanie innych województw Rzeczypospolitej. Śląsk będzie w nich uczestniczył tylko pośrednio, a mianowicie przez zamówienia w tych działach przemysłu, który u nas istnieje, lub przez dostarczenie fachowych, wykwalifikowanych robotników.

Wydatna pomoc, jaką dawniej otrzymywaliśmy z Funduszu Pracy, spadła ostatnio zaledwie do kilku milionów, z tych zaś kilku milionów przypadnie na rzecz naszych robót wojewódzkich około 1.100.000 zł, co w całości musi być zrekomensowane przez raty amortyzacyjne i oprocentowanie zaciągniętych już z Funduszu Pracy pożyczek. Tym więcej zatem musimy dużą wagę przywiązywać do oszczędnej gospodarki budżetowej i wydobycia na rzecz naszego programu maksymalnych kwot własnych. Sądzę, że mimo wszystko i w tym roku nie zwolnimy kroku i konsekwentnie będziemy dalej urzeczywistniać raz nakreślony program robót.

Z jakimi kwotami możemy liczyć się w roku najbliższym? Otóż na roboty publiczne preliminarzuje się w bieżącym roku budżetowym:

w dziale robót publicznych kwotę	9.261.914 zł
„ Funduszu Drogowego	2.999.496 „
„ szkolnictwa	4.000.000 „
„ XI. (zakłady krajowe), które nie są ujęte w dz. robót publicznych	266.830 „
„ XI. § 18 (zatrud. bezrob.)	150.000 „
„ XII. poz. 12 (prace sanit.- techniczne)	240.000 „
Razem:	16.918.240 zł

Do tego dochodzą kredyty inwestycyjne, które przewidu- je Skarb Śląski w postaci po- życzki i dotacji na regulację rzeki Brynicy z Funduszu Pracy w kwocie	1.100.000 zł
Razem:	18.018.240 zł

Suma ta powiększy się w rozmiarze zależnym od wyko- rzystania klauzuli upoważnia- jącej Śląską Radę Wojewódz- ką do podwyższenia dotacji Funduszu Drogowego w wy- sokości	1.000.000 zł
oraz opieki społ. (zatrudnie- nie bezrobotnych) w wysok.	2.000.000 zł
Razem:	21.018.240 zł

W sumie zatem Skarb Śląski będzie mógł z normalnych kredytów rzucić na roboty publiczne kwotę 21 milionów zł, do czego z rezerwy kasowej będzie można dorzucić w najlepszym wypadku kwotę 6 milionów, tak że łączna suma kredytów na te cele dojdzie w najlepszym wypadku do globalnej kwoty 27 milionów zł. Nie wliczam tu oczywiście blisko 3 milionów zł, udzielonych przez Fundusz Pracy gminom śląskim, oraz kwoty z górą 5 milionów zł, przeznaczonych przez Fundusz Gospodarczy na budowę domów mieszkalnych i osiedli dla bezrobotnych.

W dziale **budownictwa** wybijają się na pierwsze miejsce budowa szkół powszechnych. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że akcja ta potraktowana być mogła szerzej jeszcze, niż przewidywano to rok temu. Budowę nowych 31 szkół powszechnych o 195 salach wykładowych i odpowiedniej ilości sal pomocniczych podjęło w ubiegłym roku i doprowadzono z końcem jesieni pod dach. Wszystkie te budynki zostaną wykończone i oddane do użytku z nowym rokiem szkolnym. (Ogółem wybudowano dotychczas 147 nowych budynków szkolnych.)

Niezależnie od realizowania programu budowy szkół powszechnych, akcją budowlaną objęto też budowę szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Rozbudowano w roku ubiegłym gimnazja w Mysłowicach i w Rybniku oraz wniesiono w surowym stanie budynki gimnazjów i liceów kupieckich w Rybniku i w Katowicach.

Rozpoczęto przed półtora rokiem budowa gmachu biurowego w Katowicach, dobiega końca i w czasie najbliższym pomieści urzędy, mieszczące się do tej pory w domach prywatnych. Budowla ta przyczyni się również do uregulowania otoczenia gmachu wojewódzkiego, a uporządkowany ostatecznie przed Sejmem plac stanowić będzie godną oprawę dla uroczystości narodowych, które tradycyjnie w tym miejscu się odbywają.

Gmach Muzeum Śląskiego doprowadzono pod dach. W roku bieżącym wykonamy jego szatnię zewnętrzną, a ukończenie budowy przewidujemy w roku 1939.

Zapoczątkowane przed dwoma laty uporządkowanie zakładów wojewódzkich kontynuowane jest w dalszym ciągu w szczególności pawilonu gospodarczego zakładu psychiatrycznego w Lublińcu, a w bieżącym roku ukończone będzie, prowadzone od 2 lat, unowocześnienie zakładu psychiatrycznego w Rybniku. Szpital wojewódzki w Cieszynie uzyskał dwie nowoczesne sale operacyjne.

Wreszcie przewiduję w Katowicach dla rezerwy policji zagłębia górniczo-hutniczego budowę budynku koszarowego. Zabudowania policji wzbogacą się też nowymi budynkami mieszczącymi obszerny garaż i ujeżdżalnię.

Roboty drogowe w roku ubiegłym stanowią znaczny krok w nieustannej rozbudowie śląskiej komunikacji kołowej. A więc kosztem około 2½ miliona zł przebudowano gruntownie i zaopatrzone w trwałą nawierzchnię betonową na odcinku o długości 19 km drogę wojewódzką Murcki — Tychy — Kobiór. W ten sposób stworzono od dawna pożądane najkrótsze połączenie Katowic z Pszczyną i Bielskiem.

Wykończono nowe arterie komunikacyjne: Katowice — Kochłowice na długości 7 km, Boronów — Dębowa Góra na długości 5 km, wypełniając tym dotkliwe braki w sieci drogowej.

Osobną grupę robót stanowią nowe drogi, okrążające Piotrowice i Pszczynę, a mające na celu tak przeniesienie ruchu dalekobieżnego poza centrum osiedli, jak również uwolnienie tegoż ruchu od niebezpiecznych skrzyżowań z kolejami w jednym poziomie. Zupełne wykończenie tych dróg i zaopatrzenie ich w trwałą nawierzchnię zabezpieczono w budżecie roku przyszłego.

Kontynuowano również dalszą przebudowę ważnej drogi wojewódzkiej Baków — Cieszyn, kończąc definitywnie odcinek na długości 4 km w powiecie bielskim. Ukończenie tej drogi na długości około 20 km przewidziano w r. 1939.

Wreszcie nie ustają prace w dziedzinie modernizacji nawierzchni drogowych. W roku bieżącym ułożono bruków, powierzchni bitumicznych i innych na długości około 25 km, nie wliczając wspomnianej już drogi Murcki — Kobiór. Nadto wspiera się finansowo naprawę dróg powiatowych i gminnych w celu doprowadzenia tychże do stanu normalnej używalności.

Program robót na rok bieżący wynika niejako z opisanego stanu i rodzaju robót w roku ubiegłym. Chodzi więc przede wszystkim o ostateczne ukończenie prowadzonych już robót na drogach, a więc z reguły o roboty nawierzchniowe i to na pokaźnej długości 33 km.

Nowe przebudowy dróg istniejących podjęte będą na 5 odcinkach o łącznej długości 20 km. Oczywiście dotyczy to tylko preliminarza w granicach 6.000.000 zł.

Natomiast w razie pomyślnego stanu funduszu drogowego, czego obecne wpływy skarbowe pozwalają się spodziewać, program inwestycyjny drogowych zostanie rozszerzony o nowe roboty, zwłaszcza w dziedzinie dróg powiatowych i gminnych.

W dziale **budowy kolei** uczyniliśmy również znaczny krok naprzód. Ukończono w roku ubiegłym rozbudowę stacji Rybnik i Żory z niezbędnymi urządzeniami bezpieczeństwa ruchu, rozbudowę stacji Pszczyna oraz wykonano budowę wszystkich budynków stacyjnych w stanie surowym. Doprowadziliśmy budowę linii kolejowych Żory — Pszczyna, o długości 22 km, do takiego stanu, że kwota obecnie prelimitowana przy współudziale Funduszu Pracy, umożliwi całkowite ukończenie tej linii i oddanie jej w roku bieżącym do użytku publicznego.

Również roboty przy budowie kolei Tychy — Bieruń Nowy posunęły się znacznie naprzód, tak że o ile tylko warunki finansowe pozwolą, przewidujemy jej otwarcie dla ruchu w roku 1939.

Nasze **prace wodne** doprowadziliśmy do takiego stanu, że obecnie nie ma już mowy o katastrofalnym wylwie rzek w województwie śląskim, a jeżeli prace te prowadzone będą nadal w dotychczasowym tempie, to za kilka lat ukończony zostanie zupełnie program prac regulacyjnych na rzekach i potokach województwa śląskiego.

Większość prac wykonujemy obecnie na terenie Górnego Śląska na rzece Brynicy w rejonie Szopienic i Kozłowej Góry oraz na dopływach Odry, Małej Panwi i Rudzie. Na Śląsku Cieszyńskim kończymy regulację Wiśły.

Jak widać z powyższego wyliczenia, roboty inwestycyjne idą wytyczonymi szlakami. Drogi i linie kolejowe, szkoły oraz roboty regulacyjne tworzą przeważającą część naszych wydatków, które wszystkie bez wyjątku służą przemysłanemu programowi dobrego zagospodarowania Śląska.

Mimo całego optymizmu, jakim owiane jest moje przemówienie, muszę stwierdzić, że na jednym odcinku nie możemy dotychczas uzyskać rozstrzygającego rezultatu, a mianowicie na odcinku **bezrobocia**. Wprawdzie już przytoczone przeze mnie cyfry wskazują na konsekwentny, zaznaczający się zresztą już od kilku lat systematyczny spadek ilości bezrobotnych. Spadek ten jest ilustracją dodatkową polepszającej się sytuacji gospodarczej, zwłaszcza jeżeli ujmemy go na tle znacznego przyrostu ludności na Śląsku, której liczba w ostatnim pięcioleciu powiększyła się o blisko 100.000, dochodząc do 1.402.000 w roku ubiegłym.

Nie mniej jednak cyfra 82.000 bezrobotnych w okresie zimowym — to rzeczywiście olbrzymia klęska narodowa i z punktu widzenia zmarnowanego całkowicie rezerwuaru pracy i z punktu widzenia narastającego od tyłu lat rozgoryczenia. Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że wchłonięcie półmilionowej rzeszy bezrobotnych przez organizm gospodarczy oraz danie co roku zatrudnienia dla normalnego przyrostu w Polsce — może nastąpić tylko na drodze przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego, polegającego na uprzemysłowieniu kraju i lepszej strukturze rolniej, oraz w pewnym zakresie przez kontynuowanie wielkich robót inwestycyjnych. Jakie możliwości w tym zakresie istnieją na Śląsku, przedstawiłem dosyć wyczerpująco w pierwszych ustępach mego przemówienia. W miarę rozbudowy przemysłu w Polsce —

znaczna część naszych kwalifikowanych robotników mogłaby znaleźć zatrudnienie poza granicami województwa. Natomiast gdyby się otwarły możliwości emigracyjne poza granice kraju, należałoby je raczej wyzyskać dla elementu narodowo nie związanego z Państwem Polskim. (Głosy: Słusznie!)

Oczywiście, dopóki bezrobocie istnieje na Śląsku w dotychczasowych rozmiarach, musi ono tworzyć dla nas przedmiot najpoważniejszych myśli i zajęcia się losem bezrobotnych. Akcja nasza, opierająca się na funduszach śląskich, Funduszu Pracy oraz pieniądzach, zebranych przez Komitety Niesienia Pomocy Zimowej, idzie w kierunku zatrudnienia, a w razie niemożliwości zatrudnienia, dania pomocy w naturze (mieszkanie, osiedla, węgiel, ziemniaki, tłuszcze, mąka, chleb, strawa w kuchniach dla bezrobotnych, odzież, pocinek lekarską) oraz w gotówce. Mimo zmniejszenia się liczby bezrobotnych, sumy, przewidziane w preliminarzu budżetowym na te cele, utrzymaliśmy w dotychczasowej wysokości.

Nie przedstawiam tego roku szczegółowych danych, dotyczących naszej programowej działalności na tym odcinku, a to ze względu na to, że nie odbiega ona od tych zasad i kierunków, o których mówiłem w ubiegłym roku. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na te zagadnienia, na które w całokształcie naszej akcji położyliśmy większy nacisk w ostatnim roku, a które i na najbliższy okres będą tworzyć przedmiot naszego szczególniejszego zainteresowania.

Poprawa koniunktury gospodarczej i wydatniejsze zmniejszenie się bezrobocia pozwoliło nam zająć się planową likwidacją bezrobocia wśród niepodległościowców, a przede wszystkim w stosunku do tych powstańców śląskich, którzy z bronią w ręku walczyli o wolność Śląska, a którzy nie mieli pracy.

Z inicjatywy posłów i senatorów województwa śląskiego uchwalona została ustawa z dnia 2. VIII. 1937 r. o zapewnieniu bytu i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego, nakładająca m. in. na pracodawców obowiązek zatrudnienia pewnej liczby pracowników - niepodległościowców. Przeprowadziliśmy już rejestrację takich bezrobotnych, a specjalny okólnik określił warunki ich zapośredniczenia. Dotychczasowy wynik naszej akcji dał rezultat bardzo pozytywny. Do 7 stycznia bowiem zapośredniczono do pracy stałej 663 osób, a do pracy przejściowej 1062. Oczywiście bierze się tu pod uwagę zarówno wiek, kwalifikacje zawodowe i moralne, jak i sytuację materialną poszukujących pracy. Początkowe niedomagania procedury w tym zakresie zostały usunięte przez moje dodatkowe instrukcje.

Wreszcie specjalną uwagę w bieżącym okresie budżetowym poświęciliśmy zagadnieniu **opieki nad dzieckiem**, które najwięcej jest zagrożone. Dla przyciągnięcia do tej akcji czynnika społecznego oraz dla skoordynowania wysiłków w tej dziedzinie powołany został Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Komitet przy wydatnym poparciu władz wojewódzkich rozwinął już w bieżącym roku szeroką działalność.

Na pierwszy plan wysuwa się akcja czytania dzieci szkolnych i przedszkolnych.

Dążeniem akcji dożywiania jest dostarczyć biednemu dziecku ciepłego pożywczego posiłku. W bieżącym roku szkolnym objęto nią 58.000 dzieci. W ubiegłym roku szkolnym 1936/37 dożywiano 27.687 dzieci. Z powyższego zestawienia okazuje się, że akcja ta wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 100% — zaś wobec około 800.000 dzieci przewidywanych do dożywiania w całym państwie, wykazuje większą powszechność dożywianie na Śląsku, co zresztą wobec dużego bezrobocia jest rzeczą zrozumiałą.

Ilość punktów dożywiania wynosi obecnie 756, z tego szkoły powszechne w ilości 572, przedszkola 154, świetlice i inne lokale 30. — Akcję tę będziemy prowadzić i w roku przyszłym w tych samych rozmiarach i dlatego na ten cel przewidujemy w budżecie znaczne środki, uzupełniane zresztą poważnie zarówno przez Fundusz Pracy, jak i Komitet Niesienia Pomocy.

Nie ograniczamy się jednak tylko do dożywiania, równocześnie bowiem prowadzimy na wielką skalę uzupełniającą akcję tranową, odzieżową, gwiazdkową, kolonijną i półkolonijną. Nadto zaś przystąpiliśmy do planowej rozbudowy Ogrodów Jordanowskich i stałych ośrodków półkolonijnych.

Rozpoczęta w bieżącym roku intensywna i na szerszą skalę zakrojona akcja pomocy dzieciom i młodzieży wydała już piękne rezultaty. Program na rok przyszły przewiduje dalszą rozbudowę ogrodów jordanowskich i ośrodków półkolonijnych oraz zajęcie się dziećmi zagrożonymi gruźlicą.

Akcja walki z gruźlicą u dzieci, wobec uruchomienia Sanatorium w Istebnej, weszła poraz pierwszy na tory realne.

Mówiąc o klęsce bezrobocia, wspomniałem o konieczności przebudowy społeczno-gospodarczej w Polsce, co łączy się z przesunięciem wzajemnego stosunku zasadniczych elementów naszej struktury gospodarczej. Na Śląsku górę oczywiście ponad całym życiem przemysł i dlatego dynamika rozwoju ma inny charakter niż w reszcie Polski. Nie znaczy to jednak, byśmy mogli tu w jakiegokolwiek formie zlekceważyć interesy **rolnictwa** śląskiego, które z jednej strony ma u nas bardzo dobre naturalne warunki rozwoju, z drugiej strony odgrywa pierwszorzędą rolę gospodarczą. Okazało się to zwłaszcza w okresie kryzysu. Podobnie jak w przemyśle, tak i na odcinku rolniczym zaznaczyła się w okresie bieżącym wybitna poprawa koniunktury. Dzięki utrzymującym się na stosunkowo wysokim poziomie cenom płodów rolnych, nie odczuło rolnictwo górnośląskie konsekwencji zaprzestania z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej bezcłowego wywozu płodów rolnych do Niemiec. Również w części cieszyńskiej województwa poprawa koniunktury zarysowała się wyraźnie.

Plony zbóż i okopowych nie odbiegają w r. 1937 zbytnio od poziomu roku poprzedniego. Dane statystyczne wykazują, że zbiory czterech głównych zbóż wypadły niżej o 5%, a zbiory ziemniaków wyżej o 6% w porównaniu ze zbiorami z r. 1936.

Z cyfr statystycznych wynika, że w porównaniu z okresem przedwojennym wybitnie wzrosła powierzchnia uprawy żyta i psze-

nicy, co pozostaje niewątpliwie w związku z korzystną koniunkturą eksportową, jaka miała miejsce w okresie obowiązywania konwencji. Następstwem tego jest ograniczenie uprawy roślin pastewnych, które są podstawą rozwoju hodowli.

Ceny produktów zwierzęcych kształtowały się mniej korzystnie od cen zbóż. Znaczny wzrost cen zbóż pastewnych i pasz kupnych, przy równoczesnej stosunkowo niewielkiej zwwyżce cen artykułów zwierzęcych powoduje, że wytwórczość zwierzęca osiąga zaledwie granicę opłacalności.

Pomimo dużej chłonności rynku miejscowego, nienależyte zorganizowanie handlu mlekiem sprawia, że rozpiętość cen uzyskiwanych za mleko przez producenta, a płaconych przez konsumenta, jest znaczną, a zysk przynależny rolnikowi pochłania handel i pośrednictwo. Do uzdrowienia tych stosunków i zapewnienia należnych zysków rolnictwu z tej gałęzi wytwórczości przyczynić się może tylko właściwe zorganizowanie producenckiego aparatu handlowego w formie spółdzielczej. Na tym odcinku mamy do zanotowania w bieżącym okresie poważne osiągnięcia. Obok istniejących dotychczas trzech spółdzielni mleczarskich, zorganizowane zostały przy pomocy finansowej Śląskiego Funduszu Rolnego dalsze cztery mleczarnie spółdzielcze i zakład centralny w Katowicach. Dwie z tych mleczarni są w budowie i w najbliższym czasie rozwiną pełną działalność.

Również spółdzielczość rolniczo-handlowa zyskała nową placówkę w Tarnowskich Górach.

Rolnicza spółdzielczość kredytowa nie zdołała jeszcze wrócić do równowagi i pierwotnej aktywności. Zamrożenie krótkoterminowych zobowiązań rolniczych, które zostały skonwertowane na długoletnie spłaty, straty poniesione skutkiem niewypłacalności dłużników, oraz wycofywanie wkładów oszczędnościowych spowodowały, że znaczna ilość tych placówek walczy z dużymi trudnościami. W granicach możliwości własnych i Państwowego Banku Rolnego przeprowadza się ich sanację, liczyć się jednak trzeba z długotrwałym kryzysem na tym odcinku.

Potrzeby finansowe wsi zaspakaja Państwowy Bank Rolny w granicach rozporządzalnych środków, Śląski Fundusz Rolny, a na pewnych specjalnych odcinkach Fundusz Opatowaty Reformy Rolnej.

W roku 1937 Śląski Fundusz Rolny przyznał 266 pożyczek na ogólną kwotę 730 tysięcy zł. Z tego prawie połowę na melioracje rolne, 284 tysięcy na cele mleczarskie, hodowlane i organizację zbytu produktów rolnych, resztę na założenie sadów i plantacji warzywniczych i na maszyny rolnicze. W formie bezzwrotnych zasiłków przyznał Śląski Fundusz Rolny, głównie na organizację zbytu produktów rolnych i oświatę rolniczą 179 tysięcy zł. W roku 1938/39 przewiduje się udzielenie pożyczek na powyższe cele w wysokości 500 tysięcy zł, zaś bezzwrotnych zasiłków 110 tysięcy zł.

Wydatki te Śląski Fundusz Rolny zamierza pokryć częściowo z dotacji, przewidzianej w preliminarzu budżetowym w wysokości 340.000 zł, częściowo z własnych zasob-

bów kasowych, odsetek i rat amortyzacyjnych od wypożyczonego kapitału.

Państwowy Bank Rolny natomiast udzielił pożyczek na cele rolnicze w roku 1937 na sumę 2.726 tysięcy złotych.

Jeżeli chodzi o wydajność płodów rolnych oraz produktywność inwentarza żywego, to rolnictwo śląskie nie stało jeszcze na właściwym poziomie. Stąd płynie nakaz podejmowania prac i wysiłków zmierzających do podniesienia wydajności gospodarstw rolnych, a rola ta przypada w udziale samorządowi rolniczemu, tj. Śląskiej Izbie Rolniczej, oraz organizacjom dobrowolnym ogólnorołniczym i specjalnym.

Na odcinku organizacji ogólnorołniczych stwierdzić trzeba znaczny postęp w dziedzinie życia organizacyjnego rolnictwa śląskiego. Śląski Związek Kółek Rolniczych po przejściu okresu organizacyjnego rozwija aktywną działalność w zakresie oświaty rolniczej drogą licznych zebrań fachowo-oświatowych w Kółkach Rolniczych, przez organizowanie niedzielnych uniwersytetów wiejskich, oraz zaopatrywanie kółek w biblioteki fachowe. Stan organizacyjny Kółek, należących do Związku, wyraża się cyfrą ponad 200 Kółek i około 5500 członków. Stan organizacyjny Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie wynosi 74 Kółek i 1900 członków. Zespolenie tych dwóch organizacji o identycznych celach, zostało już przez ich przedstawicielstwa zdecydowane i w ciągu bieżącego roku niewątpliwie nastąpi.

Szereg organizacji fachowo-rołniczych pracuje w zakresie swoich specjalności.

Stale postępująca dobra konjunktura jest niewątpliwie zapowiedzią bliskiej normalizacji stosunków w rolnictwie, to też dołożyć należy wszelkich rozporządzalnych sił i środków, aby podtrzymywana z trudem w okresie kryzysu praca nad podniesieniem rolnictwa nie tylko nie osłabła, ale przeciwnie, aby znalazła warunki dalszego rozwoju i pogłębienia.

Wysuwa się tu również kapitalne dla nas zagadnienie uwłaszczenia drobnych dzierżawców i przeprowadzenia parcelacji wielkich majątków. Jak wiadomo — sytuacja prawna do tej pory była na Śląsku inna niż w reszcie państwa, mogliśmy bowiem parcelować tylko użytków rolnych wielkiej własności, zapłata zaś dokonywała się gołówną, co oczywiście nie ułatwiała akcji parcelacyjnej. Dzisiaj obowiązuje już ustawa ogólnopolska, w związku z czym przebudowa ustroju rolnego na Śląsku wchodzi na tory normalne, tak jak w całym państwie. Sądzę, że ją szybko i sprawnie przeprowadzimy.

Doceniając wielkie znaczenie rozwoju rolnictwa dla ogólnego dobrobytu województwa, przewidzieliśmy w preliminarzu większe niż w roku ubiegłym kwoty na cele związane z rolnictwem.

Przechodząc z kolei do **zagadnień szkolnych i oświatowych** stwierdzam, że potrzeby szkolnictwa zostały w preliminarzu budżetowym na rok przyszły uwzględnione w wysokości o przeszło 2 miliony wyższej niż w roku ubiegłym i wyrażają się kwotą około 30 milionów złotych. Już przy omawianiu programu naszych prac inwestycyjnych wspomniałem o tym, że kontynuujemy w dalszym ciągu rozpoczętą kilka lat temu intensywną ak-

cję budowy szkół. Dotychczas wznieśliśmy 116 budynków, zaś w tym roku, tj. 1937 podjęliśmy budowę 31 szkół powszechnych, które w bieżącym roku chcielibyśmy ukończyć. Nasza akcja budowlana dała nam dwa korzystne rezultaty, a mianowicie:

a) maleje coraz bardziej liczba dzieci uczęszczających do szkół ponad 3 km. Spadła ona w roku 1937/38 na 2245,

2) obciążenie jednej sali spadło do 48,2 uczniów, co możemy uznać za rezultat dosyć korzystny.

Do całkowitego jednak zaspokojenia potrzeb w tym zakresie jest jeszcze daleko. — Przeprowadzone w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim badania wykazują potrzebę 82 nowych budynków, z czego 42 już jest zbada-nych komisyjnie i opracowywanych. Jeżeli wpływ budżetowe będą dopisywać, zagadnienie to powinno być rozwiązane w całości w ciągu 5 lat.

Dzięki uchwalonej przez Sejm Śląski ustawie o ustroju szkolnictwa z dnia 30 sierpnia 1937 r. stworzono podstawę pod ostateczną unifikację naszego szkolnictwa powszechnego z ogólnopolskim. W tym kierunku podjęliśmy już pewne prace przygotowawcze, mające na celu rozciągnięcie na Śląsk ogólnopolskich rozporządzeń wykonawczych do wspomnianej ustawy.

Również szkolnictwo średnie ogólnokształcące i zakłady kształcenia nauczycieli weszły w bieżącym roku szkolnym w ostatnie stadium reformy szkolnej. We wrześniu bowiem 1937 r. otwarto I-sze klasy liceów, do których przechodzi młodzież po ukończeniu 4-letniego gimnazjum nowego ustroju. Rozbicie liceów ogólnokształcących na 4 wydziały: humanistyczny, klasyczny, przyrodniczy i matematyczno-fizyczny, pozwoliło na planowe rozmieszczenie poszczególnych wydziałów w terenie, co wskutek łatwości dojazdów umożliwi młodzieży wybór dalszego kierunku nauki według jej faktycznych zamiłowań. Gdzie zachodziła tego potrzeba, aby ułatwić wybór wydziału, tworzone t. zw. oddziały bifurkacyjne łączące w jednej klasie dwa różne wydziały licealne.

Rozmieszczenie poszczególnych wydziałów (typów) liceów w województwie przedstawia się następująco:

Bielsko wydziały: humanistyczny |
przyrodniczy | męskie
matematyczno-fizycz. |
humanistyczny żeński przyw.

Cieszyn wydziały: humanistyczny |
przyrodniczy | koedukacja
matematyczno-fiz. |

Chorzów wydziały: klasyczny |
humanistyczny | męskie
matematyczno-fiz. |
humanistycz. żeński miejski

Katowice wydziały: humanist. męski |
przyrodniczy męski |
matemat.-fiz. męski | miejski
humanistyczny męski |
przyrodniczy „ |

Lubliniec wydział humanistyczny — koedukacja

Mikolów wydziały: humanistyczny — koedukacja
klasyczny męski prywatny

Mysłowice wydziały: humanistyczny } męskie
 przyrodniczy }
 human. żeński — miejskie

Nowa Wieś wydział przyrodniczy — koedukacja

Pszczyna wydział humanistyczny — koedukacja

Rybnik wydziały: humanistyczny } męskie
 matematyczno-fiz. }
 humanistyczny żeński przyw.

Siemianowice wydz. przyrodniczy — koedukacja

Tarn. Góry wydziały: humanistyczny } męskie
 matem.-przyrodn. }

Żory wydział przyrodniczy — koedukacja.

Licea ogólno-kształcące z niemieckim językiem nauczania znajdują się: w Bielsku państwowe koedukacyjne humanistyczne oraz w Chorzowie prywatne koedukacyjne humanistyczne i przyrodnicze.

Licea pedagogiczne umieszczono w Cieszynie, Pszczynie i Tarnowskich Górach.

Ogółem otwarto w ostatnim roku w zakładach polskich 2 licea klasyczne (w tym jedno prywatne), grupujące 57 uczniów, 15 liceów humanistycznych (10 państwowych, 3 komunalne, 2 prywatne) z 351 uczniami, 8 liceów przyrodniczych (6 państwowych, 2 komunalne) mających 245 uczniów, 6 liceów matematyczno-fizycznych (w tym jedno komunalne) z 169 uczniami, 3 licea pedagogiczne (wszystkie państwowe), liczące 156 uczniów.

W zestawieniu tym uderzyć musi mała liczba liceów klasycznych z łaciną i greką, podczas gdy gimnazja klasyczne stanowiły na Śląsku przeważający typ szkoły średniej.

Na pierwsze miejsce wysunęły się licea humanistyczne (15) oparte o naukę łaciny, języków nowożytnych i historii, których ukończenie daje młodzieży dużą swobodę wyboru dalszego kierunku studiów. Nowy, nieznaný do tej pory wydział przyrodniczy doznał w terenie bardzo dobrego przyjęcia, o czym świadczy 8 wydziałów tego typu. Pewne trudności wywołuje brak liceum matematyczno-fizycznego dla dziewcząt, czemu Urząd Wojewódzki będzie się starał zaradzić przez utworzenie tego typu liceum w jednym z gimnazjów żeńskich okręgu przemysłowego. Liczba ta prawdopodobnie będzie rosła.

Liceów pedagogicznych otwarto trzy, a mianowicie licea koedukacyjne w Cieszynie i Pszczynie oraz liceum męskie w Tarnowskich Górach. Z zasadniczych względów wychowawczych rozważa się zniesienie koedukacji w liceach pedagogicznych w Cieszynie i Pszczynie. Istniejące zakłady tego typu zaspakajają potrzeby województwa.

Pocieszającym jest, że tylko 63,1 proc. młodzieży uczęszczającej do klasy czwartej przeszło do liceów ogólno-kształcących i pedagogicznych; pozostałe 36,9 proc. poszło przeważnie do szkół zawodowych różnego typu, co u nas należy za objaw bardzo dodatni. W miarę pogłębienia się tego procesu rosnać będą musiały szkoły zawodowe.

Wzrost liczby młodzieży w szkołach średnich ogólno-kształcących, szczególnie zaś w zakładach państwowych, powoduje znaczne trudności, które musimy usunąć przez budowę nowych zakładów.

Jest rzeczą niezmiernie pocieszającą, że rośnie w polskim społeczeństwie zrozumienie

dla znaczenia szkolnictwa zawodowego, co ujawnia się we wzmożonej znacznie frekwencji w tych szkołach. Jeżeli w planie ogólnopolskim na czoło niejako wysuwa się zagalenie gospodarcze, jeżeli głosi się hasła przejęcia pewnych pozycji handlowych, rękodzielniczych i przemysłowych w ręce polskie, jeżeli hasło podźwignięcia naszego poziomu gospodarczego ma stać się rzeczywistością, to oczywiście musimy szybko tworzyć kadry kwalifikowanych kupców, rzemieślników, majstrów, techników, inżynierów. Nie trzeba tu mieć żadnych obaw z powodu nadmiaru sił, pole bowiem pracy będzie się rozszerzać, a zapotrzebowanie rąk rosnać. Już dzisiaj dokonuje się wyścig między poszukującymi sił fachowych. Możemy się rzeczywiście cieszyć, że na Śląsku postawiliśmy odrazu bardzo mocno sprawę szkół zawodowych. — Główny punkt ciężkości naszego szkolnictwa zawodowego spoczywa w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach, w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku, 8 średnich szkołach technicznych (w tym 2 reorganizowane w myśl ustawy ustrojowej z roku 1932 jako licea zawodowe) i 5 szkołach mistrzów. Kształcenie kwalifikowanych pracowników w rzemiosłach: ślusarsko-kowalskim i elektromonterskim jest celem 3 szkół, a to nowo zorganizowanego według zasad ustawy ustrojowej z r. 1932 gimnazjum mechanicznego w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych, oraz dwóch prywatnych szkół rzemieślniczych w Nowym Bytomiu i w Cieszynie. Ta ostatnia powstała dopiero w roku szkolnym 1937/38 i obejmuje dział ślusarsko-kowalski.

Ogółem kształci się obecnie w tych szkołach 2014 uczniów wobec 1631 uczniów w roku szkolnym 1936/37. Oznacza to wzrost frekwencji o 23,6%.

Również dobrze rozwija się u nas żeńskie szkolnictwo przemysłowe, dokształcaniem zaś pracowników przemysłowych i rzemieślniczych zajmuje się Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, który w ostatnim roku zorganizował 52 kursy z 2000 uczestników, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych w Katowicach, organizujące różne kursy dla górników na kopalniach, oraz Stowarzyszenie Spawania i Cięcia Metali w Katowicach.

W dziale szkolnictwa handlowego czynną są obecnie na terytorium Śląska: 1 liceum handlowe, 4 gimnazja kupieckie, zorganizowane według nowego ustroju z wygasających szkół handlowych dawnego typu, 7 szkół przyposobienia kupieckiego I stopnia i 1 prywatna szkoła handlowa z językiem wykładowym niemieckim. W tej liczbie jest jedna szkoła państwowa, 3 komunalne, 8 Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach i 1 prywatna. Ostatni rok zaznacza się w tych szkołach przybytkiem 14%. Ogólna liczba doszła do 2448 uczniów wobec 2138 uczniów w zeszłym roku szkolnym.

Istniejące przy tych szkołach kursy dokształcące dla pracowników przemysłu i handlu przyczyniają się do pogłębienia wiedzy handlowej przez tych pracowników.

Równie pięknym rozwojem cieszy się szkolnictwo rolnicze, reprezentowane przez dwuzimowe szkoły rolnicze i 1 szkołę ogrod-

niczą oraz Państwową Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego.

W prelininarzu budżetowym tak na cele szkolnictwa, jak i na oświatę pozaszkolną przewidujemy wzmocnione pozycje budżetowe.

Gdybyśmy w perspektywie ostatnich 12 lat chcieli ująć nasz dorobek w dziedzinie spraw kulturalnych i szkolnych, wypadłby on bardzo pozytywnie. Czytelnictwo polskie ogromnie wzrosło. Nad problemami śląskimi z punktu widzenia naukowego pracują systematycznie Śląskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Śląski, Śląskie Biuro Statystyczne oraz Sekcja Śląska Akademii Umiejętności. Konserwatorium Muzyczne, Instytut Muzyczny i Towarzystwo Muzyczne są ośrodkiem promieniowania kultury muzycznej, a Związek Śpiewaków jest jedną z najpotężniejszych organizacji tego typu w Polsce. Teatr Polski im. Stanisława Wyspiańskiego wykazuje olbrzymią frekwencję, ogarniając sferą swego wpływu kulturalno-artystycznego masy ludowe. Muzeum Śląskie jest dzisiaj potężną instytucją, skupiającą w sobie najpiękniejsze okazy regionalne kultury śląskiej na tle ogólnopolskim. Szkolnictwo polskie, umocnione we wszystkich swych działach, jest po prostu bastionem odradzającego się w pokoleniach ducha polskiego. Instytut Pedagogiczny — zakład typu uniwersyteckiego — jest ważną placówką kształcenia metod dydaktycznych i wychowawczych, a działające od roku Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych cieszy się dużą frekwencją. Możemy na ten rozwój, dokonany w tak krótkim czasie, patrzeć z pewnym poczuciem zadowolenia. Natomiast muszę się przyznać, że nie ziścił się w tym okresie jeden punkt programu, który uważaliśmy za bardzo ważny punkt naszych dążeń programowych, za kopułę naszych planów w dziedzinie kultury i szkolnic-

twa zawod., a mian. nie udało się nam powołać do życia tu w Katowicach uczelni typu najwyższego, a mianowicie politechniki. Mielśmy przygotowane pieniądze na budowę gmachów naukowych, kolonii profesorskiej i studenckiej, zakupiliśmy grunta, wstawiliśmy do budżetu nawet kwotę na stypendia, przygotowaliśmy pierwsze plany — niestety projekt sam upadł ze względu na niekorzystne warunki, od nas niezależne. Może dzisiaj, kiedy przez Polskę idzie nowy powiew, rodzący nadzieję wielkich dzieł w dziedzinie technicznej i gospodarczej rozbudowy — pomysł ten miałby szanse urzeczywistnienia. Polsce potrzeba będzie armii inżynierów. Na Śląsku są doskonałe warunki, doskonałe środowiska do powstania takiej uczelni. Nie potrzebuję zaznaczać, że powstanie politechniki w Katowicach miałoby olbrzymie znaczenie narodowe i było by wspaniałym zamknięciem programu w dziedzinie szkolnictwa. Cokolwiek przyszłość przyniesie, ten punkt naszych dawnych planów musimy utrzymać w pamięci. (Głosy: Słusznie!)

Wysoki Sejmie! Przedłożony przez Śląską Radę Wojewódzką preliniarz budżetowy jest wyrazem zaznaczającej się poprawy gospodarczej, będącej — co jest rzeczą niezmiernie ważną — wynikiem nie automatyzmu gospodarczego, a celowego i programowego wysiłku władz państwowych i społeczeństwa. Ten fakt musi budzić w nas otuchę. Należy teraz dbać o to, by rytm poprawy nie ustał, a nabierał coraz większej siły. Zależy to tylko od nas samych, od naszej wiary, umiejętności i twórczego solidarnego wysiłku. — Doceniając ważność naszego położenia granicznego, oraz wartość śląskiej pozycji gospodarczej i politycznej w strukturze Państwa, dołożymy wszelkich starań, by Śląsk w dziele konsolidacji i budownictwa narodowego maszerował na froncie wszystkich polskich prowincyj.

**Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciw-
lotniczo-gazowej nic grozić nie będzie**

Przegląd ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników, wyjaśnień władz itp.

Odszkodowanie za doręczanie pism władz skarbowych

W związku z memoriałem Związku Gmin Województwa Śląskiego z dnia 2 listopada 1937 r. (p. „Orędownik Samorządu“ Nr. 11, str. 163), Urząd Wojewódzki Śląski (Gaz. Urz. Woj. Śl. Nr. 1, poz. 3) wydał w dniu 11. I. 1938 r. następujący reskrypt:

W związku z postanowieniami dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. o zmianie ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 13) — Urząd Wojewódzki Śląski w kwestii doręczania przez samorządy pism władz skarbowych oraz pism egzekucyjnych tych władz — wyjaśnia co następuje:

I. Sprawa doręczania pism władz skarbowych po dniu wejścia w życie powołanego dekretu, tj. po dniu 14 stycznia 1936 r., uregulowana została w art. 147 ordynacji podatkowej w brzmieniu załącznika do obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 134).

W myśl tego artykułu doręczania wszelkich pism władz skarbowych uskutecznia się przez organa władz skarbowych, przez pocztę, lub przez zarządy gmin.

Obowiązek ten ponosić mają więc zarówno gminy wiejskie jak i miejskie, mimo, że tylko gminom wiejskim za doręczanie omawianych pism przyznane zostało wynagrodzenie w wysokości 6 groszy od każdego pisma.

II. Co się tyczy zaś doręczania pism egzekucyjnych i przyznania gminom z tego tytułu wynagrodzenia, to stosownie do obowiązujących w tej mierze przepisów — Urząd Wojewódzki Śląski, Wydział Skarbowy wypłaci gminom za każde doręczone w czasie do 1 lipca 1937 r. pismo egzekucyjne odszkodowanie w wysokości podwójnej każdorazowej opłaty pocztowej za list zwykły najniższej wagi. Odniesienie pism doręczonych po 1 lipca 1937 r. po wejściu w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 340) ma w odniesieniu do gmin wiejskich zastosowanie postanowienie § 1 ust. 12 cyt. rozporządzenia, w odniesieniu zaś do gmin miejskich pozostają w mocy postanowienia rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z innymi Ministrami z dnia 18 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 719). W praktyce przypadki doręczania pism egzekucyjnych przez organy gmin miejskich będą odosobnione, ponieważ Urząd Wojewódzki Śląski Wydział Skarbowy wyda podległym urządům w najbliższym czasie zarządzenie, by wszelkie pisma egzekucyjne doręczane były w miastach z zasady przez własnych gońców względnie przez pocztę.

Tryb ściągania grzywien administracyjnych.

Okólnikiem Nr. 5 z dnia 30. X. 1937 r. Nr. A I. 1/3/6 (Gaz. Urz. Woj. Śl. Nr. 45, poz. 341) Wojewoda Śląski zarządził co następuje:

W związku z przejęciem egzekucji grzywien administracyjnych przez urzędy skarbowe zaszła potrzeba uregulowania trybu postępowania powiatowych władz administracji ogólnej przy ściąganiu grzywien. Celem uproszczenia postępowania zarządza się co następuje:

1. Po uprawomocnieniu się nakazu (orzeczenia) karnego posyłają powiatowe władze administracji ogólnej do zarządów gminnych (miejskich), okręgów urzędowych miej-

sca zamieszkania skazanego, zarządzenie w sprawie wykonania kary grzywny według wzoru, ustalonego przez Urząd Wojew. (druk Nr. 21 a kar. adm.). Do powyższego zarządzenia dołącza się upomnienie według wzoru Nr. 1, ustalonego w instrukcji z dnia 17 czerwca 1937 r. (Monitor Polski Nr. 143, poz. 238).

2. Za doręczenie upomnienia przysługuje zarządom gmin miejskich jak również okręgom urzędowym wynagrodzenie w wysokości 6 gr (§ 1 punkt 12 rozporządzenia Rady Min. z dnia 12 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 340). Refundacja tych należności postępować będzie przez Urząd Wojewódzki Śląski na podstawie miesięcznych wykazów przedkładanych władzom I instancji przez organa doręczające, tj. zarządy gmin wiejskich względnie okręgi urzędowe i sprawdzanych przez władze administracji I instancji.

3. W przypadkach nieściągalności grzywny nastąpi wykonanie aresztu zastępczego w dotychczasowym trybie. W przypadkach zaś, gdy grzywna jest ściągana, a upomnienie nie odniosło skutku, powiatowe władze administracji ogólnej sporządzają wniosek egzekucyjny (wzór Nr. 6 instr. z dn. 15. VI. 1937 r.) do urzędu skarbowego, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania skazanego.

4. W przypadkach wykonania kar aresztu bezwzględnego dotychczasowy tryb postępowania pozostaje niezmienny, a w używanych w tym celu drukach należy uskutecznić odpowiednie poprawki przez skreślenie ustępów, odnoszących się do ściągania grzywien.

5. Wszystkie grzywny nakładane przez władze administracji I instancji w postępowaniu karno-admin. wraz z wszelkimi kosztami (koszty postępowania, upomnienia itp.) będą wpłacane, poczynając od dnia 1 listopada 1937 r. bez względu na przeznaczenie grzywien (Skarb Śląski, Wojewódzki Fund. Drog., Fund. Pracy, Ubezpiec. Społ., Gminy itp.) na jedno konto, a mianowicie na konto czekowe w P. P. O. kasy urzędu skarbowego w siedzibie władzy orzekającej; referaty karne będą więc od dnia 1 listopada 1937 r. dołączać do nakazów i orzeczeń karnych tylko jednego typu blankiety nadawcze, dotyczące konta P. K. O. j. w.

6. Na odwrotnych stronach środkowych odcinków blankietów nadawczych, dołączanych do nakazów (orzeczeń) karnych, doręczanych ukaranym, należy odcisnąć w każdym przypadku pieczęć starostwa (dyr. pol.), wypisać Nr. aktu karnego, rok budżetowy, dokładne tytuły należności (grzywna, koszty postępowania, upomnienia, egzekucji itp.), i dokładne zarachowanie grzywny (budżet śląski, fund. drogowy, fund. pracy, gmina... itp.).

W lewym górnym rogu pierwszego odcinka blankietu, zatrzymywanego przez stronę jako potwierdzenie wpłaty, odnotowują starostwa (dyr. pol.) Nr. aktu karnego. Numer ten ułatwi kontrolę wpłaty i zorientowanie się referentów karnych w przypadkach przedłożenia tego potwierdzenia przez zainteresowane strony na dowód uiszczenia grzywny.

7. Koszty egzekucyjne, związane ze ściąganiem grzywien admin. oraz inne koszty, związane z postępowaniem karno-admin., przypadają Skarbowi Śl. bez względu na to, na jaki fundusz przypaść ma grzywna, ściągana w trybie zwykłym względnie egzekucyjnym. Koszty te i inne dalsze koszty, związane z orzecznictwem karno-admin., winny być wpłacane do kas urzędów skarbowych w sposób wymieniony w punkcie 5. niniejszego zarządzenia.

8. Nie należy ustanawiać wierzycielami zastępczymi zarządów gmin względnie okręgów urzędowych w odniesieniu do ściągania grzywien admin. (§ 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 340, 1937 roku).

9. Dnia 10, 20, przedostatniego i ostatniego dnia każdego miesiąca kasy urzędów skarbowych udziela władzom adm. I instancji do wglądu dowody wpłaty grzywien (średkowe odcinki blankietów nadawczych i ewentualne wykazy szczegółowe). Referaty karne starostw (dyr. pol.) wzgl. wydelegowani urzędnicy sporządzają i doręczają kasom urzędów skarbowych do wglądu w wymienionych wyżej dniach do godziny 13,30 (w soboty o godzinę wcześniej) — wykaz uiszczeń grzywien za ubiegłą dekadę w jednym egzemplarzu, obejmującym następujące rubryki: Nr. b., Nr. aktu karnego, imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, kwota uiszczona, poz. dz. kasowego oraz dalsze rubryki na zarachowanie uiszczeń (o charakterze rozrachunkowym), jak: budżet śląski, § 18 dz. IV Wojew. Fund. Drog., Fundusz Pracy, Gmina....., koszty postępowania, upomnienia itp. Wykazy te można w razie potrzeby sporządzać osobno dla każdego typu grzywiny. Koszty egzekucyjne, upomnień, postępowania i doręczenia upomnienia zaliczać należy zawsze na część II, dz. IV, § 18, budż. śl.

Na podstawie tak sporządzonych wykazów kasy urzędów skarbowych przeleją na rachunek bieżący starostw (dyr. pol.) wszystkie wpływy nie zależne Skarbowi Śl. (w sumach ogólnych dekady), a należne różnym właścicielom (Fundusz Drogowy, Pracy, Gminom itp.). Sumy te będą następnie przekazywane właścicielom z rach. bież. starostw (dyr. pol.) na podstawie szczegółowych dyspozycji referatów karnych opartych na powyższych wykazach.

Wykazy uiszczonych grzywien i kosztów będą następnie stanowić podstawę kontowania uiszczeń w rejestrach karnych. Po okontowaniu będą one przechowywane jako dowody w referatach karnych należycie zeszyte, w osobnych teczkach. Przypominam, że przy sposobności sporządzania wymienionych wykazów należy na dowodach wpłaty (średkowe odcinki blankietów nadawczych) zawsze umieszczać znak „Z” lub „B” dla zaznaczenia, że uiszczenie dotyczy należności zaległej „Z”, względnie bieżącej „B” (punkt 8 dz. B okólnika Nr. 4 z 14 maja 1935 roku Nr. BG 1/12/1).

10. Wpłaty, uskutecznione na rachunek starostw (dyr. pol.) w kasach urzędów skarbowych poza siedzibą władzy orzekającej, będą kasy tych urzędów skarbowych przekazywały do kas urzędów skarbowych w siedzibie władzy orzekającej. Grzywiny deklarowane niejasno przez skazanych będą kasy urzędów skarbowych zaliczały na 18 dz. IV budż. śl., a ewentl. na zlecenie starostw (dyr. pol.) przenosiły na rachunek bieżący starostw (dyr. pol.) w myśl pkt. 9, ustęp 2 niniejszego zarządzenia.

11. Okólnik niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1937 r. W związku z tym tracą moc obowiązującą

- a) ustęp czwarty od góry, strona 3-cia okólnika Nr. 24 z dnia 28 grudnia 1932 r. Nr. BG. I. bo/1/4;
- b) ustępy 1—5 od dołu okólnika Nr. 14 z dnia 13 maja 1933 r. Nr. BG. I. bo/1/4;
- c) punkt 7 Dz. „B” okólnika Nr. 4 z dnia 14 maja 1935 r. nr. BG. I. 12/1.

12. Odnośnie do pkt. 1—4 niniejszego okólnika zechcą Panowie Starostowie (Dyr. Pol.) wydać dalsze stosowne zarządzenia do wszystkich zarządów gminnych i miejskich oraz okręgów urzędowych w powiecie.

Instrukcja o stosowaniu przepisów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych

W myśl zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 17. XII. 37 r. (Dz. Urz. Nr. 33, poz. 931) wszystkie władze skarbowe poza urzędami skarbowymi, stosować będą przy przymusowym ściąganiu należności, o których egzekucję mogą się zwracać do urzędów skarbowych na podstawie obowiązujących przepisów — postanowienia instrukcji z dnia 15 czerwca 1937 r. o stosowaniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Monitor Polski Nr. 133, poz. 238).

Instrukcja egzekucyjna dla władz skarbowych z dnia 22 lipca 1932 r., ogłoszona w dodatku do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu Nr. 20 z 1932 r., stosowana będzie, poczynając od dnia wejścia w życie niniejszego zarządzenia, tylko w urzędach skarbowych.

Postępowanie przy wymiarze i poborze należności na rzecz Funduszu Pracy.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 29 października 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 604), które normuje wymiar i pobór należności z tytułu: wkładek za zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia; opłat od uposażeń i wynagrodzeń za pracę, oraz emerytur, rent i innych zaopatrzeń; opłat od diet posłów i senatorów; opłat od notariuszów, pisarzy hipotecznych i wolnych zajęć zawodowych; opłat od tantiem; opłat od biletów wstępu na zabawy, widowiska i zawody sportowe; opłat od totalizatora; opłat od cukru i piwa; opłat od żarówek; opłat od spożycia gazu; opłat od przebywania w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych oraz opłat od czynszu za najem mieszkań lub budynków. Wymienione rozporządzenie zawiera ponadto przepisy szczegółowe w przedmiocie uiszczania w naturze zaległych podatków (art. 27 ustawy o Funduszu Pracy) oraz przepisy ogólne o właściwości władz i trybie postępowania.

W szczególności rozporządzenie postanawia: § 11. (1) Opłaty od biletów wstępu na publiczne zabawy, rozrywki, widowiska i zawody sportowe uiszczają osoby, nabywające bilety wstępu, a inkasują je i są za te opłaty odpowiedzialni właściciele przedsiębiorstw lub osoby odpowiedzialne za przedsiębiorstwa, albo urządzające zabawy, rozrywki, widowiska lub zawody sportowe.

(2) Zainkasowane opłaty, po potrąceniu odszkodowania (§ 23 ust. 2), należy wpłacać do kasy gminnej, równocześnie z zainkasowanym podatkiem komunalnym od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, a w przypadku, gdy podatek komunalny nie jest pobierany, najdalej w ciągu 5 dni po dniu zabawy, rozrywki, widowiska lub zawodów sportowych. Jednocześnie należy przedłożyć wykaz opłat od biletów wstępu według ustalonego wzoru.

§ 16 (1) Opłaty od przebywania w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych uiszczają osoby przebywające w tych zakładach między godzinami 24 a 6. Opłaty te inkasują niezależnie od uregulowania rachunków za konsumpcję, osoby, prowadzące zakład gastronomiczny lub salę bilardową na własny rachunek, czy to w charakterze właścicieli, czy też użytkowników, i po-

noszą za te opłaty odpowiedzialność; osoby te otrzymują w zarządzie gminy za pokwitowaniem bloczki odpowiednio ponumerowanych i ostemplowanych biletów i bilety te wydają osobom, obowiązanych do uiszczania opłaty. Na wydanym bilecie należy oznaczyć datę jego wydania. Zainkasowane opłaty, po potrąceniu odszkodowania (§ 23 ust. 2), należy wpłacić do kasy gminnej w ciągu 5 dni; na blankiecie nadawczym lub w deklaracji należy podać numery bloczków i biletów zużytych przy inkasowaniu opłat. Wszystkie osoby znajdujące się w zakładach gastronomicznych lub salach bilardowych między godziną 24 a 6 i obowiązane do uiszczania opłaty, powinny wykazywać wykupione bilety kontrolerom zarządu gminy.

(2) Przy zastąpieniu opłat powyższych przez miesięczną opłatę ryczałtową, za podstawę obliczania opłat ryczałtowych służy przeciętny miesięczny wpływ z opłat niezryczałtowanych, pobranych w ciągu pierwszego lub drugiego, poprzedzającego zryczałtowanie, półrocza kalendarzowego.

§ 20 (1) Kontrola nad prawidłowym obliczaniem opłat, wymienionych w §§ 11 i 16, oraz terminowym przekazywaniem tych opłat do kasy gminnej należy do zarządu gminy. Jeżeli opłaty nie zostały wpłacone do kasy gminnej w terminie lub zostały wpłacone niezgodnie z art. 19 i 25 ustawy o Funduszu Pracy — zarząd gminy dokonywa z urzędu wymiaru i poboru tych opłat.

(2) Do wymiaru i poboru opłat, odsetek i odsetek ulgowych oraz do odwołań od wymiaru tych opłat, pod względem trybu postępowania i właściwości władzy, stosuje się odpowiednie przepisy, dotyczące samoistnych danin komunalnych.

§ 23. (1) Za czynności, związane z wymiarem, poborem i kontrolą opłat wymienionych w §§ 11 i 16, przyznaje się gminom odszkodowanie w następującej wysokości procentowej od wpływów z opłat i odsetek:

1. 3 % — przy opłatach od biletów wstępu;
2. 10 % — przy opłatach od przebywania w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych, względnie 3 % przy opłatach zryczałtowanych.

(2) Za czynności, związane z inkasowaniem opłat wymienionych w §§ 11 i 16, przyznaje się inkasującym odszkodowanie w wysokości 2 % zainkasowanych sum.

§ 25. Kontrolę czynności, wynikających z rozporządzenia niniejszego a uskutecznianych przez gminy, bądź inne instytucje prawno-publiczne, wykonywa Fundusz Pracy, który również ustala formę okresowych rozrachunków.

§ 26. Przy ściąganiu należności Funduszu Pracy w drodze przymusowej stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. W postępowaniu tym właściwe urzędy skarbowe, urzędy celne, zarządy gmin zastępują Fundusz Pracy jako wierzyciela, przy czym jednakże koszty, ponoszone w postępowaniu egzekucyjnym przez wierzyciela, obciążają Fundusz Pracy.

Zadania Funduszu Pracy.

Dnia 11. I. 1938 r. w gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie Rady Funduszu Pracy pod przewodnictwem Pana Ministra Opieki Społecznej Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, który na wstępie wygłosił następujące przemówienie:

„Zagajając zebranie Rady Funduszu Pracy, wypadło by mi scharakteryzować sytuację gospodarczą Państwa odnośnie stanu zatrudnienia i możliwości likwidacji bezrobocia.

Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że tę sprawę wyczerpująco oświetlił tak niedawno jeszcze, bo prawie przed samymi świętami, P. Wicepremier Kwiatkowski, w swoim exposé sejmowym, które Panowie mają zapewne w pamięci. Kładę na to szczególny nacisk, by wobec Sz. Panów podkreślić, że program prac Funduszu Pracy na rok 1938/39, względnie wytyczne na przyszłość, są ściśle z tym exposé związane.

Zwolniony od tej dokonanej już pracy, mogą przejść bezpośrednio do roli i akcji Funduszu Pracy w sensie jego państwowej i społecznej użyteczności.

Pozwolę sobie Panom przypomnieć z przemówienia mego na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 5 lutego 1937 r. stwierdzenie, że „dotychczas mobilizowane środki na roboty publiczne można było z grubsza podzielić na dwie grupy: pierwszą — znacznie większą, będącą w dyspozycji poszczególnych resortów gospodarczych — przeznaczoną na cele ściśle ekonomiczne, przy wtórnym uwzględnieniu celów socjalnych, oraz drugą — będącą w dyspozycji Funduszu Pracy — w której moment socjalny wybił się na plan pierwszy“.

Stwierdziłem również ponadto, że „dotychczas te dwie akcje niezupełnie były z sobą zharmonizowane“.

W miarę realizowania przez Rząd zagadnienia przebudowy gospodarczej, na Fundusz Pracy spada skomplikowane zadanie społeczne, czyli realizowanie, jak je nazwałem, zadań drugiej grupy w dziedzinie mobilizacji środków na roboty publiczne.

Im bardziej rygorystyczny jest plan inwestycyjny Rządu, tym czujniejszy stać się musi Fundusz Pracy, elastyczniej skierowujący swe środki finansowe tam, gdzie ze względów społecznych jest to wskazane. Nie potrzebuje chyba podkreślać, że ta rola społeczna Funduszu Pracy nie tylko nie złości sobie odrębnego koryta, ale jako element drugi zamyka ogólnopaństwową działalność gospodarczą, pozwalając jej między innymi rozwijać się w atmosferze spokoju społecznego.

Ta rola Funduszu Pracy, nie zapoznawana zresztą w przeszłości staje się generalną wytyczną na przyszłość, o tyle realniejszą, ile że włączoną w krąg ściśle sprecyzowanego programu Rządu.

Z powyższej linii generalnej wynika dla Funduszu Pracy zadanie praktyczne: przerzucanie przede wszystkim finansów na takie inwestycje, niezbędne z punktu widzenia ogólnego programu gospodarczego, które by czyniły zadość nierozzerwalnie związanym obydwu elementom budownictwa publicznego: gospodarczego i społecznego.

Poza labiryntem cyfr sprawozdania na rok ubiegły, wskażę porównawczo na dwie cyfry niezmiernie charakterystyczne:

W pierwszych trzech kwartałach 1936 r. Fundusz Pracy zanotował ściśle 471.071 zapośredniczeń. W takim samym okresie 1937 r., a więc w roku koniunkturalnie znacznie lepszym, zapośredniczeń było 495.573, a więc zaledwie około 20 tysięcy więcej. Stan bezrobocia w cyfrach absolutnych również zbyt różowo się nie przedstawia. Głównie zaś zastanawiające jest zjawisko, że stan zatrudnienia zwiększa się, a ilość zatrudnionych, że ich tak nazwę, starych bezrobotnych, zmniejsza się w bardzo małym stopniu. Tłumaczy się to między innymi tym, że zakłady pracy wchłaniają z najróżnorodniejszych względów znaczną ilość robotników, których przerzuca do miast bieda wsi polskiej. Brak czujności pod tym względem mógłby doprowadzić do tego, że na wypadek zahamowania się koniunktury rynek pracy znalazł by się w sytuacji znacznie gorszej, aniżeli w okre-

sie minionego kryzysu, bowiem zostaną dawni bezrobotni plus emigranci ze wsi.

W tej dziedzinie Fundusz Pracy występować musi jako czynnik, regulujący stosunki na rynku pracy. Jest to rola bardzo doniosła i skomplikowana, tym więcej, że bynajmniej niezapoznajemy sytuacji i potrzeb wsi. Muszę się tu znowu powołać na cytowane już przemówienie moje w Sejmie, w którym utyskiwałem niejako, że Fundusz Pracy z braku środków musiał zaniechać długofalowej t. zw. „akcji wiejskiej“, która wpłynęłaby na podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw wiejskich „celem zahamowania dopływu ludności wiejskiej do miast, przynajmniej na taki okres, w którym by miasta nie potrafiły tej ludności wchłonać“.

W przyszłym budżecie zauważą Panowie poważny wysiłek Funduszu Pracy kontynuowania „akcji wiejskiej“, co obok wysiłku właściwych resortów rządowych powinno wpłynąć na znormalizowanie ruchu na rynku pracy.

Przechodzę z kolei do jednej z największych trosk społecznych i państwowych, jaką stanowi zagadnienie przygotowania do pracy nadchodzącego pokolenia. Nie będę rozwijał znanego Panom stanu rzeczy w tej dziedzinie. Stwierdzę tylko, że kardynalnym momentem jest tu rola Funduszu Pracy w zakresie szkolenia i przygotowania zawodowego młodocianych.

Kwestia powiększania kadr wykwalifikowanych robotników na polskim rynku pracy jest w ogóle równoznaczna z kwestią zmniejszania bezrobocia, gdyż rynek ten łatwo już wchłania wykwalifikowanych. Szczególnie odnosi się to do młodego pokolenia. Opiekę nad nim łatwo dojrzą Panowie w odpowiednich pozycjach budżetu na r. 1938/39, opierającego się na skrupulatnej ewidencji młodocianych, którzy obejmowani są akcją przygotowania fachowego, zwłaszcza w miesiącach zimowych.

Kończąc te najogólniejsze wytyczne, które będą rozwinięte w poszczególnych referatach, wyłuszczających bardzo szczegółowo zadania Funduszu Pracy na przyszłość, pragnę stwierdzić, że Fundusz Pracy wszedł na drogę pozytywnego współczynnika długofalowej polityki pracy i opieki społecznej Państwa i zajmuje w tej dziedzinie swe odrębne, o dużym znaczeniu, miejsce.

Fundusz Pracy oparł się w tej mierze nie tylko na bezpośrednich obserwacjach i studiach, lecz między innymi i na szczegółowo sformułowanych uwagach komisji społecznej Rady Funduszu Pracy.

Koordynując tedy swe działania w kierunku radykalnej likwidacji bezrobocia (a nie tylko okresowego zatrudnienia) — Fundusz Pracy szybko przystosował się do nowej roli wobec wielkiego rządowego programu robót publicznych i stał się nieodzownym pomocniczym instrumentem społeczno-państwowym, który, jak czuły barometr na ciągle jeszcze tkwiącym w stadium organizacji polskim rynku pracy, przyczynić się ma do umożliwienia realizacji ku pracy, przyczynić się ma do umożliwienia realizacji wielkiego gospodarczego programu państwowego w atmosferze ładu i spokoju społecznego“.

Następnie Rada zaakceptowała dwa dezyderaty, zgłoszone przez posła Urbańskiego:

1. O wyjednanie decyzji, aby dopłata ze Skarbu Państwa do wkładu z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, wpłacanych przez pracowników i warsztaty pracy, wpływała do kasy Funduszu Pracy w wysokości 50 proc. przewidzianej przez ustawę, co oznacza zwiększenie tych wpływów w roku budżetowym 1937/38 o 15 mil. złotych.

2. Aby robotnicze budownictwo mieszkaniowe, prowadzone przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych, było finansowane nie tylko przez Fundusz Pracy, ale również przez innych udziałowców tej spółki, przede wszystkim zaś przez B. G. K.

Oplaty na rzecz Wojewódzkiego Funduszu Drogowego komunalnych przedsiębiorstw komunikacyjnych

W myśl rozporządzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 9. XII. 1937 r. (Dz. U. Śl. Nr. 21, poz. 48) przedsiębiorstwa komunikacyjne, utrzymujące stały ruch przewozu osób na obszarze województwa śląskiego, a utrzymywane przez związki samorządu terytorialnego lub ich zrzeszenia, posiadające charakter związków prawa publicznego, mogą uiszczać opłaty z art. 4 i 5 ustawy o Wojewódzkim Funduszu Drogowym na podstawie ryczałtu, ustalonego corocznie przez Śląską Radę Wojewódzką.

Określenie istotnych cech przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych spod przepisów prawa przemysłowego.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 listopada 1937 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 605), które wyłącza spod przepisów prawa przemysłowego: a) przemysł ludowy, polegający na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, z surowców (materiałów) własnych lub powierzonych, we własnych warsztatach pracy samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny i domowników; b) przemysł domowy, tj. uboczne zatrudnienie zarobkowe, polegające na wytwarzaniu lub przetwarzaniu wszelkiego rodzaju artykułów, dokonywanym samodzielnie, we własnym imieniu i na własny rachunek, we własnym mieszkaniu lub obejściu, — o ile jest prowadzony przez osoby, których głównym zatrudnieniem, stanowiącym podstawę utrzymania, jest różna przedmiotowo od danego zatrudnienia ubocznego praca domowa lub zawodowa; przemysł domowy prowadzony przez ludność wiejską może obejmować również naprawianie oraz może być wykonywany poza własnym mieszkaniem lub obejściem, a także przy pomocy osób należących do rodziny i domowników; c) pracę chałupniczą, tj. zawodowe i zarobkowe zatrudnienie osób fizycznych, wykonywane we własnym mieszkaniu pracującego lub innym miejscu, w którym tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę, polegające na wyrabianiu, przerabianiu lub wykończaniu wszelkiego rodzaju artykułów, na podstawie umowy zawartej z nakładcą, na jego zlecenie i rachunek, — o ile dokonywana jest samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny i domowników.

Omawiane rozporządzenie zawiera ponad to bliższe określenia ludności wiejskiej, gospodarstw wiejskich, osób należących do rodziny, domowników i nakładców.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 9 grudnia ub. r. uchylając jednocześnie moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 maja 1935 r. w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej spod przepisów prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 283).

Wystawy i targi gospodarcze

Ustawą z dnia 21. XII. 1937 r. (Dz. U. Śl. Nr. 21, poz. 46) wyrażono zgodę na wejście na życie na obszar woj. śląskiego rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 17 listopada 1927 r. o wystawach i targach gospodarczych. Rozporządzenie to uzależnia urządzenie wystaw od zezwolenia, którego udzielają ministrowie przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych oraz minister spraw wojskowych, zależnie od charakteru wystawy. Zezwolenia udziela się po wysłuchaniu opinii właściwych izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych, względnie rolniczych oraz w razie potrzeby również odpowiednich organizacji społeczno-gospodarczych.

Rozporządzenie nie ma zastosowania do targów gminnych, do wystaw i targów, urządzanych przez instytucje państwowe, do wystaw względnie targów, urządzanych przez poszczególnych przedsiębiorców wyłącznie celem reklamy lub sprzedaży towarów własnych, dalej do wystaw prac, urządzanych przez szkoły, kursy rzemieślnicze i przemysłowe, oraz do spędów i pokazów zwierząt domowych.

Urządzenie wystawy lub targu gospodarczego wbrew postanowieniom wspomnianego rozporządzenia podlega grzywnie od 100 — 10.000 zł.

Zastępczy powszechny obowiązek wojskowy

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do urzędów wojewódzkich i starostw pismo okólne z dnia 6 listopada 1937 r. (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 34 z 1937 r., poz. 248) treści następującej:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych wyjaśnia, że nie należy powoływać do odbycia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego osób wykluczonych od służby wojskowej na podstawie art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w okresie trwającego wykluczenia.

O powyższym należy powiadomić zarządy gmin.

Pismo niniejsze wiąże się pośrednio z pismem z dnia 29. X. 1937 r. Nr. Wojsk. F. 70/1 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 30, poz. 226)“.

* * *

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do urzędów wojewódzkich i starostw pismo okólne z dnia 9 grudnia 1937 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 34 z 1937 r., poz. 249) treści następującej:

„Nawiązując do ostatniego ustępu pisma okólnego z dnia 21 września 1937 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 26, poz. 196), celem uniknięcia ewentualnych wątpliwości na tle postanowienia § 16 pkt. b) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 sierpnia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 481) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że postanowienie to obejmuje wszelkie przeszkolenia w o. pl. i o. pg., nie wyłączając przeszkolenia ratowniczo-sanitarnego w Polskim Czerwonym Krzyżu“.

Wskutek wątpliwości mogących powstać przy powołaniu do spełnienia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego na tle postanowień art. 98 c i art. 116 a ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 601), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym z dnia 30 grudnia 1937 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 35, poz. 262) wyjaśnia co następuje:

Rok urodzenia nie odgrywa przy powołaniu do spełnienia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego żadnej roli.

W myśl art. 98 c ustawy zastępczy powszechny obowiązek wojskowy powstaje z dniem 1 stycznia roku kalendarzowego następującego po tym roku, w którym osoby określone w art. 98 b ustawy zostały:

- a) zaliczone do kat. C lub D (na poborze lub w drodze superrewizyjnej);
- b) przeniesione do rezerwy na skutek ulgi z art. 62 ustawy;
- c) przeniesione do rezerwy sponad kontyngentu i ukończyły 25 lat życia.

Zarazem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę na postanowienie art. 98, ustęp ostatni ustawy, według którego obowiązek wykonywania pracy nie wykonany w ciągu jednego roku wskutek udzielenia zwolnienia lub wskutek niepowołania do pracy nie przechodzi na lata następne.

Wykazy osób przeniesionych do rezerwy na skutek ulgi z art. 62 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym będą nadsyłane zarządom gmin przez powiatowych komendantów uzupełnień.

Pismo niniejsze wiąże się pośrednio z pismem okólnym z dnia 29 października 1937 r. Nr. Wojsk. F/70 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 30, poz. 226).

Gel zastępczej służby pracy.

W dniu 14. XII. 37 r. odbyła się w Wojskowym Instytucie Naukowo-Oświatowym w Warszawie konferencja prasowa o zastępczej służbie wojskowej. Płk. dypl. Kiliński udzielił przedstawicielom prasy szeregu wyjaśnień, dotyczących ustawy o obowiązku zastępczej służby wojskowej. Płk. Kiliński podkreślił m. in., iż do niedawna niezdolni do służby wojskowej opłacali jedynie t. zw. podatek wojskowy. Dziś ustawodawstwo zmieniło ten stan rzeczy. Ustawodawca wyszedł z założenia, iż ten, kto nie może służyć swemu krajowi jako żołnierz, nie może od tego obowiązku uwolnić się przez płacenie takiej czy innej sumy pieniężnej, gdyż w pojęciu służby żołnierskiej mieszczą się takie wartości, które można zastąpić jedynie podobnymi elementami, zawartymi w pojęciu tej służby. Takim elementem jest dyscyplina. Wobec tego w myśl ideowych przesłanek ustawy o zastępczej służbie wojskowej, obywatel, nie mogący obowiązku obrońcy odsłużyć, winien złożyć ofiarą ze swej pracy. Każdy z tych obywateli, chociaż nie odsłużył służby wojskowej, może kiedyś znaleźć się w jej szeregach, a więc musi znać i rozumieć zasadnicze obowiązki żołnierza: poczucie obowiązku pracy oraz dyscyplinę.

Dla wyrobienia dyscypliny ustawa przewiduje stosowanie sankcyj karnych dla uchylających się od obowiązku, m. in. grzywny pieniężne do wysokości 500 zł, które będą czas zastosowanie kar okazało się zbędne, gdyż nie było przekazywane na FON. oraz areszt do 2 tygodni. Jak dotychczas przypadków świadomego uchylania się jak również jaskrawej opieszałości.

Zmiana nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nieliczących z godnością człowieka

W dniu 17. XI. 1937 r. (Gaz. Urz. Woj. Śl. Nr. 50, poz. 403) Wojewoda Śląski zarządził:

Doświadczenie wykazało, iż załatwianie spraw zmiany nazwisk przez władze powiatowe administracji ogólnej nie zawsze jest zgodne z zasadami ustalonymi w ustawie z dnia 22. III. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 16 z r. 1930), rozporządzeniu Ministra Spraw Wewn. z dnia 15. XI. 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 702) oraz okólniku Min. Spraw

Wewn. z dnia 31. XII. 1935 r. Nr. AC. 29/319/1 (Dz. U. Min. Spr. Wewn. Nr. 40, poz. 227 z r. 1935). Zwracam przeto uwagę na najczęściej napotymane braki celem uniknięcia ich w przyszłości.

Interesowani zamierzają często przybrać nazwiska osób znanych w literaturze, sztuce, nauce, wojskowości, polityce itd., np. ostatnio Czajkowski, Czekanowski, Górecki, Winiarski, Krzyżanowski, Rutkowski itp., albo też nazwisko, które należy do zbyt rozpowszechnionych. Odnośni referenci winni przeto od razu zwracać interesowanym uwagę, iż zmiana na nazwiska tego rodzaju nie będzie uwzględniona z przyczyn podanych w powołanych wyżej przepisach. Należy raczej dążyć do tworzenia nowych nazwisk, a nie przybierania już istniejących.

O ile interesowany zamierza przybrać nazwisko o brzmieniu wybitnie polskim, należy zbadać, czy w dostateczny sposób ujawnił przynależność duchową do narodowości polskiej.

Często brak też przy podaniach podstawowych dokumentów. Przypomina się więc, iż w każdym przypadku należy przedkładać dowód obywatelstwa i metrykę urodzenia interesowanego, o ile pozostaje w związku małżeńskim dokument ślubu i dokument urodzenia nieletnich dzieci. Dokumenty te należy załączyć w oryginałach, a nie w uwierzytelnionych odpisach względnie skróconych wyciągach. Tut. Urząd zarządza bowiem z urzędu przez właściwe władze uskutecznienie adnotacji o zmianie nazwiska na tychże dokumentach i dokumenty te interesowanym zwraca; umieszczanie zaś adnotacji o zmianie nazwiska na odpisach dokumentów jest niedopuszczalne, a na skróconych wyciągach niewskazane. Oryginały zresztą, które w przypadku przedłożenia odpisów pozostają w ręku interesowanych, wskutek zmiany nazwiska tracą swą ważność, a sporządzenie odpisów naraża tylko interesowanych na koszt.

Należy również podawać, do której P. K. U. interesowani przynależą, ze względu na konieczność zawiadomienia właściwych P. K. U. o dokonanej zmianie nazwiska.

Podania funkcjonariuszów państwowych i samorządowych należy przysyłać ich władzom przełożonym do zaopiniowania, a opinie tych władz załączyć do akt.

Osoby, odnośnie których Panowie Starostowie — Dyrektorowie Policji — Burmistrz — nie stawiają wniosku o zwolnienie od opłat od ogłoszenia zmiany nazwiska w Monitorze Polskim powinny wpłacić na rzecz Funduszu Śląskiego kwotę 35.— zł na konto P. K. O. Nr. 300.503 w Kasie l. Urzędu Skarbowego w Katowicach; tyle bowiem wynosi mniej więcej koszt ogłoszenia o zamierzonej i dokonanej zmianie nazwiska. Od osób zamożniejszych należy pobierać większe kwoty celem pokrycia wydatków Skarbu na koszty ogłoszeń, które z powodu ubóstwa kosztów tych uiścić nie mogą.

Należy wreszcie zawsze z urzędu zbadać, czy interesowany nie pozostaje w stanie upadłości oraz zaciągnąć opinię co do jego zachowania się i karalności sądowej (wyciąg z rejestru skazanych).

Zajmowanie pomieszczeń na cele walki z chorobami zakaźnymi.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało na podstawie ustawy z dnia 21 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 198) rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 25 listopada 1937 roku, wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Komunikacji

(Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 613), które w związku ze zwalczaniem chorób zakaźnych, w razie koniecznej potrzeby, stanowi, że mogą być zajmowane czasowo za wynagrodzeniem pomieszczenia w nieruchomościach należących m. in. do samorządu i jego instytucji.

Pomieszczenia te mogą być zajmowane na cele następujące: 1. prowadzenie szpitala dla chorych na cholera i tyf, ospę, dur osutkowy, dur brzuszny i rzekomy, czerwonkę, płonicę i błonicę; 2. prowadzenie łaźni lub kąpieliska oraz zakładu dezynfekcyjnego dla chorych na wymienione choroby, oraz 3. urządzenie pomieszczeń izolacyjnych dla zdrowych, którzy się stykali z chorymi na wymienione choroby.

Do zajmowania pomieszczeń uprawnieni są wojewodowie. Odwołania od zarządzeń o zajęciu nieruchomości rozstrzyga Minister Opieki Społecznej. Odwołanie nie wstrzymuje wykonania zarządzenia. Do ustalenia wysokości wynagrodzenia, należnego samorządom, instytucjom samorządowym i społecznym oraz prywatnym osobom prawnym i fizycznym z tytułu zajęcia pomieszczeń w należących do nich nieruchomościach tworzy się komisje szacunkowe, które powołuje przy starostwach wojewoda. W skład komisji szacunkowej wchodzi: 1. starosta lub wyznaczony przez niego zastępca, jako przewodniczący; 2. lekarz powiatowy; 3. architekt powiatowy lub inny urzędnik powiatowej władzy budowlanej; 4. przedstawiciel urzędu skarbowego, wyznaczony przez dyrektora izby skarbowej, oraz 5. przełożony gminy, na której obszarze położona jest zajęta nieruchomość, lub wyznaczony przez niego zastępca.

Komisję szacunkową zwołuje na wniosek właściciela nieruchomości starosta, na którego terenie działania jest położona zajęta nieruchomość lub jej część, zawiadamiając o tym właściciela danej nieruchomości, najpóźniej w ciągu miesiąca od dnia zgłoszenia wniosku. Komisja szacunkowa ustala wysokość wynagrodzenia po rozważeniu sprawy i wysłuchaniu wyjaśnień właściciela nieruchomości, komisji służy przy tym prawo zasięgnięcia opinii jednego lub większej liczby biegłych przez nią powołanych.

Strona może dochodzić swych roszczeń w drodze sądowej, jeśli: 1. w ciągu trzech miesięcy od dnia wniesienia podania o przyznanie jej wynagrodzenia nie otrzyma odpisu uchwały komisji szacunkowej; 2. komisja szacunkowa oddali jej żądanie i 3. komisja szacunkowa przyzna jej wynagrodzenie niższe od żądanego. W wymienionych przypadkach strona może zwrócić się do sądu najpóźniej w terminie miesięcznym od dnia doręczenia jej odpisu uchwały.

Zaznaczyć w końcu wypadnie, że wydatki, związane z zajęciem pomieszczeń w nieruchomościach, należących do samorządu i jego instytucji, instytucji społecznych lub osób prywatnych prawnych i fizycznych, ponosi w całości Skarb Państwa. Wpłatę przyznanej prawomocnie należności uskutecznia na żądanie interesowanej strony powiatowa władza administracji ogólnej w terminie nie przekraczającym 2 miesięcy od dnia złożenia żądania.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 11 grudnia ub. r.

Kurs dla lekarzy pt. „Gruźlica i jej zwalczanie“.

W okresie od dnia 26 stycznia do dnia 16 marca 1936 r. odbędzie się 7-tygodniowy kurs uzupełniający dla lekarzy p. t. „Gruźlica i jej zwalczanie“, zorganizowany przez Polski Związek Przeciwigruźliczy z poparciem Ministerstwa Opieki Społecznej i ze współudziałem Wydziału Lekarskiego o Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Program kursu uwzględni przede wszystkim studia praktyczne, jak również obejmie 47 godzin wykładów teoretycznych z dziedziny rozpoznawania, leczenia i walki społecznej z gruźlicą. Studia praktyczne będą polegały na odbyciu praktyki w zakresie gruźlicy wewnętrznej w kli-

nice, szpitalu i sanatorium, jak również na dokładnym zaznajomieniu się z pracą w przechodniach przeciwgruźliczych, ze szczególnym uwzględnieniem techniki zakładania odmy oraz rentgenodiagnostyki.

Poradnik samorządowy

Podwyższenie pozycji budżetu w związku z jego zatwierdzeniem.

Pytanie: Czy władza nadzorcza może jednostronnie — w związku z zatwierdzeniem budżetu — orzekać o wysokości poszczególnych pozycji budżetowych a w szczególności czy może podwyższać pozycje na uposażenie komunalnego pracownika kontraktowego.

Odpowiedź: Wobec prywatno-prawnego charakteru należności komunalnych pracowników kontraktowych z tytułu ich uposażenia uznać należy, że określenie wysokości tego uposażenia opierać się winno zawsze na dwustronnym porozumieniu się gminy z pracownikiem, a nie może być oznaczane jednostronnie ani przez czynniki gminne ani przez pracownika.

W związku z powyższym państwowa władza nadzorcza przy zatwierdzaniu projektu budżetu gminy winna pozycję, obejmującą uposażenie pracownika gminnego, oceniać z tego punktu widzenia, czy odpowiada ona co do swej wysokości stosowanemu zobowiązaniu gminy, a zarazem w tym zakresie wspomniana władza powołana jest do odpowiedniego podwyższenia czy też obniżenia odnośnej pozycji budżetowej. Przy ocenie będącej w mowie kwestii władza nadzorcza powinna się oczywiście w pierwszej linii kierować treścią zawartych umów pisemnych oraz treścią zapadłych wyroków sądowych. W sprawach, w których brak wspomnianych dokumentów, władza nadzorcza winna ze stanowiska budżetowego, traktować tę kwotę uposażenia pracownika jako odpowiadającą zobowiązaniu gminy, na oznaczenie której przez zarząd gminy pracownik bądź wyraźnie wyraził zgodę swą, bądź też przeciw jej oznaczeniu nie podnosił żadnych zarzutów, stwarzając tym samym podstawę do przyjęcia, że zgadzał się na odnośne określenie swego uposażenia.

W konkluzji powyższych zasad uznać należy, że władza winna jest poczynić przede wszystkim wskazane wyżej ustalenia, a dopiero po ustaleniu tej kwoty, którą do odnośnej pozycji budżetowej wstawić należało, winna jest w przypadku, gdyby kwota ta była wyższa od dotychczasowej, przyjąć pod rozwagę moment, czy zwiększony wydatek może zostać wyrównany w drodze obniżenia innych wydatków lub podwyższenia dochodów, bądź też, czy zachodzą uzasadnione warunki odmowy zatwierdzenia projektu budżetu.

Wynagrodzenia za czynności spełniane dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Pytanie: Czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych winien płacić gminie pewne wynagrodzenie za spełnianie dla niego różnych czynności urzędowych względnie czy gmina ma obowiązek wykonywać te świadczenia bezpłatnie.

Odpowiedź: Z. U. S. winien płacić gminie pewne wynagrodzenie za spełnianie dla niego różnych czynności urzędowych wtedy, gdy to wyrażnie przewiduje przepis prawny, jak np. rozporządzenie z dnia 22. XII. 1934 r. w sprawie współdziałania gmin przy wykonywaniu ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin na obszarze woj. zachodnich (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 2/1935).

W innych przypadkach gmina obowiązana jest do bezpłatnego udzielania pomocy. W myśl art. 133 rozporządzenia z dnia 27. X. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911) obowiązany jest Zakład do zwrotu spowodowanych wydatków w umówionej wysokości, o ile udzielenie pomocy Zakładowi w wykonywaniu jego zadań połączone byłoby z powiększeniem personelu gminy. Sam zakres udzielania nie został jednak ściśle ustalony. Pewne wyjaśnienie co do zakresu tej pomocy zawiera reskrypt Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2. IV. 1927 r. Nr 1219/U. III., w myśl którego obowiązek „udzielania informacji“ nie może być uważany za równoznaczny z obowiązkiem czynienia specjalnych dochodzeń celem udzielania informacji, lecz dotyczy tych tylko informacji, które są w posiadaniu władz samorządowych, „pomoc“ zaś władz samorządowych może być udzielana jedynie w zakresie kompetencji tych władz.

Na tym stanowisku stanęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które w okólniku z dnia 18. III. 1927 r. wyjaśniło, że obowiązek władz rządowych i samorządowych udzielania kasom chorych potrzebnych informacji i pomocy, może mieć na względzie te tylko informacje, które odnośne władze posiadają i tylko tę formę pomocy, która leży w zakresie zadań tych władz. W szczególności Ministerstwo wymieniło przykładowo obowiązek gmin jako urzędów, prowadzących księgi ludności, do udzielania kasom chorym informacji o stanie rodzinnym członków.

Różnice między wodą gospodarczą a przemysłową.

Pytanie: Zakład ciężkiego przemysłu twierdzi, że wodę zużytą w łaźni zakładowej, którą używają pracownicy i robotnicy tegoż zakładu, należy uważać jako wodę gospodarczą, gmina zaś zalicza tę wodę do wód przemysłowych. Uprasza się o podanie, która ze stron w tym przypadku ma rację.

Odpowiedź: Nie da się dokładnie określić, co należy rozumieć przez wodę gospodarczą a co przez wodę przemysłową. To też niektórzy dostawcy wody (np. Państwowe Zakłady Wodociągowe), zawierając umowy o dostawę wody, określają wyraźnie w umowie, jaką wodę należy uważać za przemysłową. Za wodę przemysłową uważa się w myśl § 3 umowy ramowej P. Z. W., o ile przeciętne zużycie wody przez zakłady użyteczności publicznej, przemysł i gospodarstwa rolne albo dla celów drobnego przemysłu (piekarnie, rzeźnie, browary, gorzelnie, gospody, gazownie, zakłady kąpielowe itp.) w poszczególnych przypadkach przekracza 20 m³ dziennie. Woda oddawana przez poszczególny zakład przemysłowy do picia i do potrzeb gospodarczych pracowników, zamieszkających na obszarze zakładów przemysłowych, uważana jest również za wodę przemysłową.

Wodę używaną w łaźni zakładu przemysłowego należy zdaniem naszym uważać za przemysłową, gdyż łaźnia zakładowa jest tak ściśle związana z zakładem, że bez niego jej by nie było.

Zawieszenie uszczebławiania.

Pytanie: Ponieważ obecnie przywrócono awanse w uposażeniu urzędników państwowych, zapytujemy się, czy w samorządach na obszarze woj. śląskiego stosuje się podwyższenie szczebli i na jakich podstawach.

Odpowiedź: Ustawą z dnia 17 maja 1933 r. (Dz. U. Śl. Nr 15, poz. 28) została zawieszona moc obowiązująca ust. 1 art. 6 ustawy z dnia 9 października 1923 r., doty-

czącego automatycznego przechodzenia do wyższych szczebli w obrębie tej samej grupy uposażeniowej co 3 lata w stałych terminach półrocznych. Natomiast brak przepisu, zabraniającego przyznania pracownikom samorządowym szczebla wyższego na podstawie uchwały rady gminy w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie.

Ryczałt na dojazdy w gminach wiejskich o charakterze miejskim na Śląsku.

Pytanie: Czy zarządzenie w sprawie ryczałtu na dojazdy w gminach wiejskich o charakterze miejskim na Śląsku, może być zastosowane przez tut. Urząd Gminny.

Odpowiedź: Zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 lipca 1937 r., ogłoszone w Gazecie Urzędowej Woj. Śl. Dz. Adm. Szk. Nr 9, powołuje się w sprawie przyznania ryczałtów na dojazdy w gminach wiejskich o charakterze miejskim na Śląsku na rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1934 r. poz. 320 Dz. Ust., które jest wraz z późniejszymi zmianami normą wykonawczą do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 28 października 1933 r. poz. 663 Dz. Ust. Ponieważ to ostatnie rozporządzenie nie zostało rozciągnięte na związki samorządowe, nie obowiązują również w stosunku do tych związków postanowienia cyt. rozporządzenia wykonawczego z dnia 28 marca 1934 r. jak również opartego na tym ostatnim cyt. zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 lipca 1937 r. Wobec powyższego w sprawie należności w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym obowiązuje nadal w stosunku do pracowników samorządowych rozporządzenie z dnia 17 września 1927 r. w brzmieniu obwieszczenia z r. 1932 poz. 651 Dz. Ust.

W sprawie analogicznego uregulowania powyższej kwestii w stosunku do gmin potrzebne jest zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego.

Przegląd orzecznictwa

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY.

Obowiązek odostarczania oficerom i żonatom podoficerom zawodowym na podstawie art. 12 ustawy z 15 lipca 1925 poz. 681 Dz. Ust. kwater stałych przez zarządy gmin może powstać również i w przypadkach, gdy dane osoby wojskowe posiadają mi szkania wynajęte, jeżeli mieszkania te są nieodpowiednie, a m. in. gdy opłacany za nie czynsz według oceny konkretnego przypadku jest nadmiernie wygórowany. (Teza).

(Wyrok N. T. A. z 15 paźdz. 1937 l. rej. 5170/34).

Zarzutu skargi, że ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, na której oparte zostało zaskarżone orzeczenie, nie obowiązuje na obszarze Górnego

Śląska, Trybunał nie uwzględnił. Zarzut ten opiera skarżący na zapatrywaniu, jakoby w myśl art. 4 p. 2 (5) ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 poz. 497 Dz. Ust., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego, sprawy „dotyczące mieszkań” przekazane były władzom sądowym. Zapatrywanie to jest jednak mylne, albowiem powyższe punkty art. 4 w ogóle nie dotyczą mieszkań, a art. 4 przekazał ustawodawstwu Sejmowi Śląskiego nie sprawy „dotyczące mieszkań”, lecz m. in. (p. 14) ustawodawstwo zmierzające do zwalczania lichwy i ukrócenia spekulacji w dziedzinie mieszkaniowej. Do tej zaś kategorii ustawodawstwa nie może być zali-

czona ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju z 15 lipca 1925 r. należąca do dziedziny ustawodawstwa wojskowego i obowiązująca na obszarze całego Państwa, która to ustawa na obszarze Górnego Śląska weszła w życie z dniem 8 października 1925 r. (art. 54 tej ustawy) w miejsce poprzednio na obszarze tym obowiązującej niemieckiej ustawy o świadczeniach kwaterunkowych dla siły zbrojnej w czasie pokoju z 25 czerwca 1868 r. Dz. Ust. Rz. str. 272. Zarazem w związku z wywodami skargi, że wspomniana ustawa kwaterunkowa z 15 lipca 1925 r. powołuje się tylko na nieobowiązującą na Górnym Śląsku ustawę o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r., a nie na śląską ustawę o ochronie lokatorów, Trybunał uważa, że ta ostatnia ustawa wydana została dopiero 16 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. Śl. poz. 54), nie mogła więc być powołana w ustawie kwaterunkowej z 15 lipca 1925 r.

Skarżący zarzucił dalej, że osoby wojskowe, którym zostały zaskarżonym orzeczeniem przydzielone kwatery na stałe, miały już mieszkania, a więc brak było prawnej podstawy do przydzielenia im kwater

Otóż, jeśli chodzi o kwestię prawa osób wojskowych do kwatery, to, jak już N. T. A. wyjaśnił w wyroku z 26 listopada 1930 r. (I. rej. 4961/28) według art. 5 i 6 powołanej wyżej ustawy kwaterunkowej stałe zakwaterowanie wojska winno odbywać się w koszarach i kwaterach, dostarczonych przez Państwo w nieruchomościach własnych lub na ten cel przez Państwo wynajętych, przy czym oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi w myśl art. 10 tejże ustawy winni zasadniczo otrzymywać kwatery w tychże budynkach, w rozmiarach, określonych rozporządzeniem Rady Ministrów z 29 sierpnia 1927 r. poz. 705 Dz. Ust. Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowi art. 11 cytowanej ustawy, zezwalający oficerom i żonatym podoficerom zawodowym, którzy kwater w sposób wyżej przewidziany nie otrzymają, wynająć samym dla siebie mieszkania. Z powyższych postanowień ustawy wynika, że oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi, którzy mieszkania w koszarach czy też w budynkach przez Państwo na ten cel dostarczonych nie otrzymali, nie mają zasadniczo obowiązku wynajmowania dla siebie mieszkań w drodze prywatnej, lecz mają tylko prawo to uczynić, o ile będą mieli ku temu możliwość. W przypadku zaś, gdyby mieszkania prywatnych wynająć nie mogli, art. 12 cytowanej ustawy nakłada na zarządy gminne obowiązek dostarczania im pomieszczeń w nieruchomościach własnych lub na ten cel przez siebie wynajętych. Ustawa nie określa przy tym bliżej przypadków, kiedy oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi będą uprawnieni domagać się od zarządów gminnych dostarczenia im pomieszczeń, stanowiąc ogólnie, że, jeśli osoby te

w sposób przewidziany w art. 5, 6, 10 i 11 tejże ustawy kwater otrzymać nie mogą, zobowiązane są zarządy gminne do dostarczenia im pomieszczeń. Dla braku więc ustawowej definicji — przez brak możliwości otrzymania odpowiednich mieszkań, poza przypadkami nie dostarczenia kwater przez Państwo w sposób wyżej określony, należy rozumieć wszelkie w ogóle przypadki, w których oficerowie, tudzież żonaci podoficerowie zawodowi nie będą mogli wynająć dla siebie w drodze prywatnej mieszkania.

Niemożliwość otrzymania odpowiedniego mieszkania, od której uzależniony jest wspomniany obowiązek gmin, zachodzi nie tylko wtedy, gdy w danej miejscowości w ogóle brak jest wolnych mieszkań, ale także wtedy, gdy brak jest mieszkań, odpowiednich dla oficerów lub podoficerów zawodowych. Wobec tego w dalszej konsekwencji musi się dojść do wniosku, że obowiązek gminy z art. 12 cyt. ustawy rozciąga się także i na takie przypadki, gdy osoby te posiadają wprawdzie mieszkanie, jednakowoż mieszkanie to jest w danych warunkach nieodpowiednie dla oficera lub żonatego podoficera zawodowego, — co między innymi należy przyjąć także i wtedy, gdy czynsz za to mieszkanie jest według oceny konkretnego przypadku nadmiernie wygórowany.

W tym stanie rzeczy przy ocenie prawa oficerów i żonatych podoficerów zawodowych, posiadających mieszkania, uzyskane w trybie art. 11, do przydzielenia im kwatery po myśli art. 12 posiada istotne znaczenie m. in. wysokość opłacanego za powyższe mieszkania czynszu.

W danym przypadku skarżący Magistrat w toku postępowania administracyjnego podnosił, że czynsze płacone w Ż. przez wspomniane osoby wojsk., są niskie i że wyjątkowo tylko w nowowznoszonych budowlach przekraczają one normy, określone w ustawie o ochronie lokatorów, co podnosił również w odwołaniu od decyzji starosty. Pozwana władza jednak, zatwierdzając dokonany przez I instancję przydział oficerom i żonatym podoficerom w Ż. na kwatery mieszkań, dotychczas przez nich zajmowanych, pominęła mimo to kwestię wysokości odnośnych czynszów, nie wchodząc w zaskarżonym orzeczeniu w ogóle w ocenę tej kwestii.

Brak wypowiedzenia się w tym kierunku uniemożliwił zatem Trybunałowi ocenę zasadności stanowiska pozwanej władzy w kwestii, objętej wymienionym wyżej zarzutem skargi, wobec czego N. T. A., uznając, że brak ten stanowi naruszenie form postępowania z oczywistą szkodą skarżącego, uchylił zaskarżone orzeczenie po myśli art. 84 poz. 3 prawa o N. T. A. z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust. z powodu wadliwego postępowania.